Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 47. — ROK XL.

SOBOTA 18 LUTEGO 1933.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 131-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 141-38.

Aż do skutku.

Posłowie opozycyjni opuścili ostatnie posiedzenie komisji oświatowej i nie będą już brali udziału w dyskusji nad projektem ustawy o szkołach akademickich. Ewentualność ta już oddawna była przewidywana, ale widocznie opozycja pragnęła do ostatecznych granic wykorzystać istniejące, zda niem jej, możliwości, aby bronić autonomji uniwersyteckiej. Decydując się na demonstracyjne opuszczenie sali, przekreśliła przedewszystkiem własne nadzieje. Zaszły tego rodzaju okoliczności, które nawet pod względem formalnym uniemożliwiły opozycji jakąkolwiek obronę jej stanowiska. Przewodnicząca komisji, p. Jaworska, postarała się już o to, aby ograniczyć czas przemówień do 15 minut, potem wykombinowano inne „ułatwienie", dyskusję nie nad poszczególnymi artykułami projektu, ale nad całemi grupami artykułów, przeznaczając na to także 15 minut, aż wreszcie poseł Szyszko postawił wniosek, aby odtąd już zgóry ustalić, że rozprawa toczyć się będzie nie nad poszczególnymi artykułami, jak nakazuje regulamin, ale nad całemi pozostałemi rozdziałami w liczbie 5, składającemi się z 37 artykułów. Było to już za dużo dla opozycji. W tych warunkach nie było innego wyjścia, jak pozostawić B. B. plac boju.

Byłoby, oczywiście, błędnem mniemanie, że posłowie z B. B. zbytnio się przejęli demonstracją opozycji. O taką wrażliwość trudno ich posądzać. Jak oni pojmowali swój udział w pracach komisji oświatowej, dowodzi ten niezmiernie charakterystyczny fakt, że żaden z nich podczas całej dyskusji nad projektem ustawy o szkołach akademickich nie zabrał ani razu głosu, a sprawozdawca, poseł Czuma zadanie swe pojmował tak, że, gdy przystępowano do nowego artykułu, ograniczał się do odczytania go wraz z poprawkami bez słowa objaśnienia. To mogło ostatecznie znudzić się nawet posłom z BB., przyzwyczajonym do lekceważącego traktowania ze strony ich mocodawców. Ale tym razem minister Jędrzejewicz postąpił z nimi już bez żadnych ceremonji. Kazać komuś siedzieć po kilka czy nawet kilkanaście godzin i nie pozwolić mu otworzyć ust, to już zawiele. A więc — abstrahując narazie od momentów politycznych — nie można się dziwić, że uczestniczącym w obradach komisji oświatowej członkom B. B. tak bardzo zależało na jaknajszybszem ukończeniu dyskusji. Trzeba także brać pod uwagę względy ludzkie, a te w zupełności usprawiedliwiają posłów z B. B....

Jak się musieli ucieszyć z tego, że pozostali na sali tylko sami wraz z przedstawicielem klubu żydowskiego, to można przekonać się o tem z pewnego, bardzo znamiennego szczegółu, zanotowanego przez jedno z pism warszawskich: jeden z posłów opozycyjnych, który zapomniał na sali swoją teczkę, wchodząc po nią słyszał, że komisja była przy artykule 40 projektu, kiedy zaś wychodził, przyjmowano już art. 50-ty. Tempo, tempo! — jak śpiewają w filmie „Pieśń nocy" z udziałem Kiepury...

Trudno. Nawet na sprawy tragiczne trzeba czasem spojrzeć od strony wesołej. Zyskują one jeszcze bardziej przez to na plastyce i głębiej utrwalają się w pamięci. A i sam projekt pana ministra Jędrzejewicza i sposób, w jaki go się przeprowadza przez Sejm, zasługuje na to w zupełności.

To, co się dzieje z projektem ustawy o szkołach akademickich, nie jest właściwie żadną niespodzianką. Łudzili się tylko ci, którzy chcieli się łudzić, bo było im z tem wygodniej. Kto jednak zapoznał się szczegółowo z historją powstania tego projektu, kto śledził uważnie poszczególne jej etapy, a ma odwagę patrzeć w oczy rzeczywistości, ten nie podzielał tych złudzeń. Byłoby przecież nonsensem przypuszczać, ażeby minister, opracowując swój projekt i decydując się na wniesienie go do Sejmu, nie zapewnił sobie zgóry przyjęcia go w takiej formie i w takiej redakcji, jak tego sobie życzy. Nie po to rzuca się całej opinji kulturalnej wezwanie, ażeby później przed nią kapitulować. Byłoby to i nielogiczne i niezgodne z duchem „ideologji", z której pochodzi projekt ministra Jędrzejewicza.

Zawiodła czy nie dopisała interwencja najwyższego czynnika, na którą tak liczono w pierwszej fazie dyskusji nad projektem ustawy o szkołach akademickich. Zawiodła również obiecywana pomoc ze strony sanacyjnych kół konserwatywnych, które tyle przyrzekały, a obecnie przycichły i nie dają znaku życia. Pod tym względem zdaje się nie mieć żadnych złudzeń nawet „Czas", bo nic nie wspomina o tem, reasumując wyniki obrad w komisji oświatowej. Skromnie i z dużą dozą melancholji musi stwierdzić, że „nie znalazł uwzględnienia szereg ważnych postulatów szkół akademickich, tyczących zwłaszcza stowarzyszeń młodzieży akademickiej, uprawnień władz akademickich, a wreszcie najbardziej spornego art. 3, dotyczącego formalnie prawa tworzenia i zwijania wydziałów i katedr, a znoszącego faktycznie — wedle opinji najlepszych naszych prawników — dotychczasową wolność nauki i nauczania w szkołach akademickich".

Tak pisze „Czas" i słowa te brzmią jak wspomnienie pośmiertne, bo też istotnie projekt ustawy o szkołach akademickich, przyjęty przez komisję oświatową w drugiem czytaniu jest pogrzebem „wolności nauki i nauczania". Odbędzie się jeszcze jedna uroczystość pogrzebowa, na plenum Sejmu, gdyż Senat nic nie ośmieli się zmienić, najwyżej dowiemy się, że niektórzy jego członkowie niezmiernie żałują... nieboszczyka, ale nic mu pomóc nie mogą, bo to, panie tego, wyższa racja stanu... To już słyszeliśmy przy innych okazjach...

Parę dni temu grzebano samorząd, teraz znowu grzebie się wolność nauki. Jeszcze parę takich pogrzebów, a w Polsce nic już nie pozostanie. Chyba pustynia, po której już bez żadnych przeszkód hulać będą wiatry od Wschodu.

A. D.

PRZEDŁUŻENIE DOPŁAT NA BEZROBOCIE.

Warszawa 17. 2. (Telef. wł.). Dopłaty na bezrobocie w radju, na kolejach i przy telegramach, **które powinny wygasnąć z dniem 1-go marca b. r., będą prawdopodobnie utrzymane.**

Warszawa 17. 2. (Telef. wł.). **Statut Banku Polskiego zostanie przedłożony Sejmowi do zatwierdzenia.**

Ustawa o scaleniu ubezpieczeń

przyjęta głosami B. B.

Warszawa, 17. 2. (Telef. wł.). W dniu dzisiejszym koło godziny 12-tej Sejm podjął dalszą dyskusję **nad projektem ustawy o ubezpieczeniach społecznych.**

Przemawiał jako pierwszy pos. Gdula z B. B. Jest on przedstawicielem **grupy robotniczej** w B. B., a z jego obszernych wywodów wynika, **że grupa ta akceptuje w zupełności projekt rządowy i przyjmuje się do jego współautorstwa** w przekonaniu, iż jest on korzystny dla świata robotniczego. Opozycji zarzuca pos. Gdula nierzeczowe ustosunkowanie się do ustawy, oraz polityczne motywy walki z projektem.

Nawiązując do prac komisyjnych, mówca stara się uczynić zarzut z tego, **że opozycyjne stronnictwa robotnicze nie wysuwały żadnych poprawek do ustawy.** Twierdzi on, że nikt nie przeszkadzał uchwaleniu ustawy, co więcej nikt nie wierzył, aby była ona zrealizowana. Poseł Gdula podnosił, że stronnictwa opozycyjne zabiegały o zabezpieczenie na starość 14 lat bezskutecznie, a obecnie gdy to zostało osiągnięte, przeciwstawiają się projektowi. Opozycja podnosi, że projekt budzi w masach robotniczych niezadowolenie, ale mówca przestrzega przed wyzyskiwaniem tych nastrojów (protesty na ławach PPS).

Broniąc projektu mówca **dowodzi, iż autonomja ubezpieczeń społecznych bynajmniej nie jest zniweczona i że zachowano ją w rozmiarach nie mniejszych (?!) niż w ustawach poprzednich.**

Ciężary przerzucono na barki robotników

Przeciwko projektowi w imieniu Ch. D. wystąpił **poseł Cardini.** Omawiając projekt w związku z sytuacją gospodarczą kraju dowodził on, iż twierdzenie, jakoby ubezpieczenie robotnika na starość nadmiernie obciążało przemysł, wynika **z fałszywego oświetlenia sytuacji gospodarczej, podyktowanego przez egoizm sfer gospodarczych.** Sfery te przechodzą do porządku **nad tragedją życia robotniczego w Polsce, w czem rząd idzie im na rękę. Największym** po darkiem dla przemysłowców jest, zdaniem mówcy, omawiana ustawa **scaleniowa, która większość ciężarów, złączonych z ubezpieczeniem przerzuca na barki robotnicze.** W rezultacie zni ża się i tak już głodowe zarobki robotników.

Sięgając do cyfr statystycznych, ogłoszonych przez **Międzynarodowe Biuro Pracy** mówca podniósł, iż w górnictwie na całym świecie ilość wydobywanego węgla przez jednego robotnika **wynosi od 800 do 1.100 kg., tymczasem na Górnym Śląsku codziennie wydobycie na robotnika wynosi przeciętnie 1900 kg., a w Zagłębiu Dąbrowskiem 1.800 kg.** Zadaje to kłam twierdzeniu, jakoby praca robotnika polskiego miała być mało wydajna. **Również ciężary socjalne w Polsce są mniejsze niż np. we Francji, Belgji a przedewszystkiem w Anglji.** Poseł Cardini dowodzi dalej, że przemysłowcy obliają sobie składki na rzecz ubezpieczeń socjalnych na zarobkach robotniczych.

Omawiając szczegółowo ustawę mówca stwierdza, że ubezpieczenia będą dokonane na koszt **robotników.** Ustawa nie da spodziewanych praw, przeciwnie zmniejszy ona dotychczasowe świadczenia przy jednoczesnem zwiększeniu **wkładek.** Mówca nie widzi zupełnie w tej ustawie jakiegoś kompromisu pomiędzy przemysłowcami a robotnikami. **Scalenie, o którem mówi projekt, jest uznawane przez wszystkich. Nikt tego nie krytykuje.** Natomiast ubezpieczenia we wszystkich działach budzą wśród robotników wątpliwości. Zwłaszcza ubezpieczenia na wypadek choroby przy zmniejszeniu świadczeń i wprowadzeniu specjalnych opłat za leki i pomoc lekarską, spotkały się ze sprzeciwem warstw robotniczych.

Zbyt niskie renty.

Przechodząc do omówienia innych działów ubezpieczeń, dowodził pos. Cardini, że **renty przy wypadkach i chorobach zawodowych są niskie, o wiele niższe niż naprzykład w Austrji.** U nas bowiem pełna renta wynosi **65% zarobku, natomiast w Austrji 80%.** W dziale ubezpieczeń inwalidzkich **renty są tak niskie, iż nie spełnią one swego zadania.** Dopłaty skarbu państwa do ubezpieczeń społecznych, **nie dosięgną połowy tych sum, jakie dotychczas dopłacał skarb do jednego tylko ubezpieczenia chorobowego. Projekt ustawy scaleniowej znosi całkowicie samorząd instytucyj ubezpieczeniowych,** a zachowuje tylko pozory tego samorządu. Mówca szeroko wykazuje błędność takiego systemu, a kończąc zapewnia, **że Klub Ch. D. nie będzie głosował za ustawą.**

Przeciwko ustawie przemawiał następnie **poseł Biłyk, Ukrainiec.**

Warszawa, 17. 2. (Telef. wł.). W dalszej dyskusji nad ubezpieczeniami przemawiał pos. Regier z PPS, następnie pos. **Marjan Malinowski** z B. B. odpowiadał na zarzuty socjalistów i oświadczył, że Klub B. B. nie potrzebował brać udziału w dyskusji nad tą sprawą w komisji, ponieważ całą rzecz omówił i opracował u siebie wewnątrz klubu. Posłanka Ignasiakowa (komunistka) wytykała ciągle, że ustawa jest **zbyt drakońska,** przyczem myliła się ustawicznie mówiąc, że ustawa jest dragońska, co dawało powód do okrzyków. Gdy Ignasiakowa zaczęła **porównywać ubezpieczenia w Polsce z ubezpieczeniami w Sowietach, marszałek Świtalski uno mniał ją kilkakrotnie i wreszcie odebrał jej głos.**

Po końcowem przemówieniu referenta Gosiewskiego przystąpiono do głosowania. **Socjaliści opuścili na czas głosowania salę sejmową.**

Ustawa została uchwalona w drugiem i trzeciem czytaniu głosami klubu rządowego.

Następne posiedzenie Sejmu wyznaczono na **sobotę na godzinę 10 rano. Załatwione ma być drugie czytanie ustawy o funduszu pracy, ustawy o podatku majątkowym i trzecie czytanie ustawy samorządowej.** Wyznaczone na sobotę **posiedzenie Komisji Spraw Zagr. Sejmu znowu zostało odroczone.**

Ulgi podatkowe dla nowych budowli.

Warszawa, 17. 2. (Telef. wł.) Uchwalony przez Radę Ministrów **projekt ustawy o ulgach dla budowli nowowznoszonych** przewiduje, że nowe budynki, jak również nadbudówki i przebudowy i to zarówno mieszkaniowe, jak i przeznaczone dla **celów handlowych oraz przemysłowych,** o ile ich budowa będzie zakończona do końca 1940 roku, **mają być zwolnione na okres 15 lat od podatków państwowych i samorządowych od nieruchomości, jak również od wszelkich podatków i opłat.** Ilą których podstawą wymiaru są podatki od nieruchomości lub budynków. Na taki sam okres czasu, to jest na lat 15 mają być zwolnione nowe budowle mieszkaniowe od podatku dochodowego.

Dotychczas okres zwolnienia nowych budowli od podatków państwowych i samorządowych jakoteż od podatku dochodowego **wynosił lat 10.**

Niezależnie od powyższych zwolnień podatkowych projekt ustawy postanawia, że wpisy w księgach hipotecznych oraz wszelkie dokumenty, sporządzane przed sądami, a dotyczące przeniesienia własności gruntów państwowych i komunalnych na cele popierania różnych budowli zwolnione będą od opłat sądowych, natomiast wynagrodzenia pisarzy hipotecznych za te czynności będą pobierane w wysokości 50 proc. ustalonych stawek. Pisma i umowy dotyczące budownictwa będą zwolnione od opłat stemplowych.

O czem piszą inni?..

Czyjaż wina?

„Czas" wije się, jak piskorz, gdy musi wypowiedzieć się o powstaniu bloku państw Małej Ententy. Ogromnie mu się nie podoba, że twórcy bloku zostawiają furtkę otwartą dla Polski, Węgier i Austrji do wejścia w skład tej nowej konstelacji.

„Któż łudzi się, — pyta „Czas" — że Węgry i Austrja dadzą się dziś w zmienionej na ich korzyść sytuacji międzynarodowej, zamknąć w więzieniu politycznem, bo takiem byłaby federacja naddunajska, kierowana przez ich wrogów, skoro obroniły się temu dotychczas. Kto wierzy, że Polska zaangażuje się w grę Belgradu przeciw Rzymowi, ten zapewne wierzy w to, że Jugosławja udzieli nam pomocy przeciw Niemcom lub Rosji. Kto wierzy w udział w tym związku Grecji, gdzie Venizelos tak usilnie podkreśla konieczność neutralności, tj. tego właśnie czego od niego żądają Włochy. Rozdmuchiwanie znaczenia paktu genewskiego może mieć jak na razie tylko jeden skutek, a więc dalsze popsucie stosunków francusko-włoskich. Historja z trójprzymierzem jak wiadomo, im nie pomogła".

Prawda, ani Węgry, ani Austrja nie zechcą wstąpić do Małej Ententy. Prawda i to, że i Polsce nie będzie bardzo miło teraz przyłączyć się do powstałego bloku 3 państw. Ale pierwsze — możemy sobie darować. Co do drugiego zaś, to wyłączna wina za to, że dotąd Polska nie jest ściśle złączona z Małą Ententą, i że się musi po Europie obijać bez celu i bez gwiazdy przewodniej, spada wyłącznie na kierownictwo pomajowe naszej polityki zagranicznej i te czynniki, które — jak „Czas" — tę błędną politykę popierały.

Kręcenie nosem.

I „Gazeta Polska" też się nie cieszy z paktu Małej Ententy. Też, jak „Czas", szuka dziury na całem. Nie wie, czy uchwały Małej Ententy

„są raczej posunięciem o charakterze demonstracyjno-politycznym, niż organizacyjno-politycznym".

„Jeśli uchwały ministrów Małej Ententy nie mają pozostać jedynie zmianą formy istniejącej już od lat, ograniczonej współpracy politycznej tych trzech państw — musiałyby w ślad za uchwałami, politycznemi nastąpić istotne pociągnięcia ekonomiczne. Jednak jak wiadomo, w tej właśnie dziedzinie dojście do jakichkolwiek poważniejszych rezultatów było, jak dotychczas, dla Państw Małej Ententy, wysoce trudne".

Niech się ślepcy polityczni, którzy pracują w „Gazecie Polskiej", doszukują „luk" i „braków" w pakcie Małej Ententy. Rozsądny człowiek powie: **te 3 państwa organizują odpór przeciw germanizmowi, a Polska na wszystko nosem kręci, wszystko krytykuje, „usamodzielnia się" ! — dlatego jest dziś kompletnie w Europie izolowana.**

P. Beck a Hitler.

„Kurjer Poznański" polemizuje z oświadczeniem p. min. Becka, który omawiając wystąpienie Hitlera powiedział, że jeszcze nikt „słowem (!) nie zmienił statutu Europy".

„Więc to — pyta „Kurjer Poznański" — naprawdę tylko „słowo"? A za tym „słowem" nie organizuje się czyn niemiecki: konsekwentna systematyczna niemiecka akcja polityczna na wszystkich terenach, a nawet planowy, częściowo podziemny, częściowo zaś jawny niemiecki czyn zbrojny myślą, godzącą w Polskę? To wszystko nic? „Nie należy przeceniać znaczenia tego?" Tak dziwna flegma w takiej, dla państwa polskiego gardłowej sprawie u polityków tak nerwowo wrażliwych na wewnętrzną propagandę, godzącą w ich partję i tak się zbrojących do walki z tą propagandą wewnętrzną!"

Żydzi wobec „świadomego macierzyństwa".

W ub. niedzielę zaprotestowali katolicy krakowscy przeciw demoralizacji szerzonej przez „Tow. Świadomego Macierzyństwa". Równocześnie zaapelowali do władz politycznych o zakazanie dalszej akcji wiecowej temu towarzystwu. Odpowiedzią na tę rezolucję krakowskich katolików było zebranie „Tow. Świadomego Macierzyństwa" zaraz w 2 dni później, we wtorek... Na tem zebraniu — jak donosi „Nowy Dziennik" — atakowano ponownie stanowisko Kościoła i katolików. Równocześnie wystąpiono przeciw p. Berkelhammerowi z „Nowego Dziennika", który przestrzegał żydów przed braniem udziału w tej akcji z powodu, że akcja ta ma cechy walki z katolicyzmem i dlatego żydzi nie powinni w niej występować.

Odpowiadając swoim oponentom, pisze p. Berkelhammer w „Nowym Dzienniku":

„Naturalnie — oświadcza — wiem dobrze, że akcja ta nie nosi charakteru walki z Kościołem katolickim, ale przeciwnicy jej na naszym gruncie uważają i piętnują ją jako akcję antykatolicką i w swojej walce przeciwko niej posługują się chętnie argumentem „żydowskim". W rezultacie Żydzi akcji tej nietylko nie pomagają, ale wprost przeciwnie, szkodzą jej — przez to, że przeciwnikom przysparzają argumentu o „żydowskim" charakterze akcji świadomego macierzyństwa — nie mówiąc już o tem, że korzysta z tego i propaganda antysemicka jako taka.

Jestem i nadal zdania, że w **„kulturkampfie" w Polsce, którego małym odcinkiem jest właśnie akcja świadomego macierzyństwa**, Żydzi powinni postępować z największym taktem i umiarem, jakiego wymaga sytuacja".

Nawet żyd przyznaje, że jest to „kulturkampf", a więc walka z podstawami cywilizacyjnemi katolickiemi. Innego zdania są władze, pozwalające na tę akcję... Warto zapamiętać!

Wszystkiego ma mało!

Żydowski „Moment" wyjaśnia, dlaczego żydzi głosują przeciw budżetowi.

„Opozycja sejmowa głosuje przeciw budżetowi, ponieważ jest przeciw polityce dzisiejszego rządu; nasze Koło natomiast głosowało przeciw budżetowi, ponieważ jest przeciwne bezpolityczności rządu wobec spraw żydowskich. Mamy do rządu pretensje o to, że nie posiada poważnego planu i określonej polityki odnośnie do niedoli żydowskiej. Odkłada wszystkie projekty na później, zamierza zająć się kwestją żydowską, kiedy wszystkie inne troski zejdą z głowy".

Zakończyć „rewolucję".

Przytoczyliśmy onegdaj głos „Gazety Polskiej" w obronie siły, jako podstawy obecnego „porządku" w Polsce...

„Mówimy to — pisał organ sanacyjny pod adresem więźniów brzeskich — z tem większą mocą, że **sami jesteśmy rewolucjonistami**, żeśmy właśnie siłą obalili nierząd w Polsce. Rewolucji nie robi się po to, aby pobłażliwie patrzeć na kontrrewolucję".

Niech więc żyje — siła.

Siła w życiu politycznem, to — nie co innego, tylko rewolucja. Rewolucja w permanencji!

Tak jest zresztą we wszystkich krajach, które sobie pozwoliły na gwałtowne przewroty w latach powojennych... Konstytucja **Rosji bolszewickiej** cała obraca się około pojęcia: „rewolucja". Tak samo kodeks karny sowiecki, — nie mówiąc o literaturze politycznej... Mimo upływu 15 lat od przewrotu Rosja nie wyszła ze stadjum rewolucji; jest ciągle — oficjalnie się to przyznaje — w stanie rewolucji, więc tymczasowości, niepewności ustrojowej; jeszcze się w tym kotle wszystko gotuje i kotłuje. Dlatego magiczne słowo: „rewolucja" — usprawiedliwia każdy gwałt, każde bezprawie, i wszystko czyni płynnem.

Podobny stan rzeczy trwa we Włoszech. Z pewną emfazą, z pewną dumą rzuca Mussolini słowo „rewolucja faszystowska" w tłumy, a prasa faszystowska z dziwną satysfakcją podkreśla ulubione wyrażenie „Wodza" i roznosi po świecie jako określenie włoskiej rzeczywistości.

Są pewne organy prasowe sanacji lubujące się w tem wyrażeniu. I, jak „państwo" piszą przez wielkie „P", tak i „rewolucję" r. 1926 zaczynają wielkiem „R"... „Słowo Polskie" ma ulubione określenie „Obóz Rewolucji Majowej" (wszystkie trzy słowa od wielkich liter) na oznaczenie tego, co się utarło pod nazwą — „sanacji moralnej".

Nie sądzimy, by to był właściwy sposób określania polskiej państwowości w r. 1933., w 7 lat po przewrocie. Bo, wprawdzie nieźle się w ten sposób wyraża tę „rzeczywistą rzeczywistość" (według wyrażenia prof. Bartla), w której topimy się po uszy, — rozsądek jednak mówi, że takie jej piętnowanie należałoby zostawić raczej opozycji, niż kołom rządowym. Gotowa sobie Europa pomyśleć, że — zdaniem kół rządowych — **wszystko w Polsce jest płynne, jeśli u steru rządów stoją „rewolucjoniści"**, jeśli naczelny organ rządu uprawia kult siły i w niej widzi uprawnienie istniejącego stanu rzeczy. Gotowa sobie wreszcie Europa pomyśleć, że przyszłość przed Polską jest niepewna, jak przed każdem państwem, którem rządzą rewolucjoniści.

Należałoby z tą „rewolucją" skończyć jeszcze z innego powodu... Słowo to nie może dobrze oddziaływać na zrównoważone koła społeczne. Podoba się tylko żywiołom przewrotu. Ale chyba nie olbrzymiej większości społeczeństwa, pragnącej mieć w państwie bezpieczne schronienie i pomoc w ciężkich warunkach życia. **Są słowa, które wloką za sobą ciężki inwentarz.** Należy do nich bezwątpienia słowo „rewolucja": nasuwa bowiem groźne reminiscencje z odległej historji i z dnia wczorajszego. Rozsądnym ludziom nie może się to podobać. Jeśli się do rewolucji wolno uciekać jednym, wolno także drugim. Na siłę można odpowiedzieć płaczem, ale można także odpowiedzieć siłą. Wobec siły wszyscy są równi. Rozstrzyga tu tylko stopień siły.

Aleksander Wielki — pisze św. Augustyn w dziele „De civitate Dei" — wezwał raz przed siebie korsarza, który na małym okręciku buszował po wybrzeżach morskich.

— Jak śmiesz spokojnych ludzi niepokoić i gnębić!

— Królu, odrzekł mu korsarz!... Robię to na podstawie tego samego „prawa", którem się i ty kierujesz. Ja rozbijam się po jednem morzu, na skromnym statku. Ty zaś rozbijasz cały świat i przy pomocy olbrzymiej armji. Jedna jest tylko między nami różnica: Tobie to uchodzi bezkarnie, bo jesteś królem; ja jestem małym człowiekiem, dlatego mię sądzisz!

Jedno więc z dwojga winna sanacja w Polsce wybrać! Albo dokończyć wreszcie prawdziwą rewolucję, albo przestać żonglować tem niebezpiecznem pojęciem.

W. Z.

Niemcy w ogniu walki wyborczej.

(Korespondencja własna).

Berlin, w lutym 1933.

Walka wyborcza w Niemczech rozgorzała w całej pełni. Wszyscy członkowie gabinetu, czy to nacjonaliści Hugenberga, czy też narodowi socjaliści ograniczają się jednak tylko do podawania mglistych oświadczeń, z których trudno wnioskować o zamiarach rządu na przyszłość. Wszyscy ministrowie stali się agitatorami wyborczymi i nie znajdują nawet chwilki czasu dla odbycia narad rządowych. O polityce rządowej mówić będzie można dopiero po 5 marca, kiedy, według przepowiedni Hitlera, za dzisiejszym reżimem wypowie się 52—54 proc. wyborców.

Widoki obozu rządowego na zwycięstwo tym razem są o wiele większe, niż przy wyborach poprzednich, a to dlatego, że obóz rządowy zmobilizował wszystko, aby tylko pokonać swych przeciwników. Przedewszystkiem radjo sugestywnie agituje na rzecz Hitlera, Papena i Hugenberga. Kto z tych trzech odniesie największe korzyści, trudno przewidzieć. Najmniej zyska niewątpliwie Hugenberg, jest bowiem słabym mówcą i nie potrafi pociągnąć za sobą masy. Kto słuchał transmisję niemieckiego radja z berlińskiego „Volkspalastu", ten łatwo może sobie wyobrazić, jak masy ulegają wpływowi Goebelsa, który pierwszy tam przemawiał. Nawet przeciwnicy przyznają, że umie on oddziałać na masy. Przebieg zgromadzenia megafonami rozgłaszany był na placach i ulicach berlińskich. Pałac, w którym zgromadzenie się odbywało, obleżony był już od godziny trzeciej popołudniu, chociaż zgromadzenie miało się zacząć dopiero pod wieczór. O godzinie 5-ej otwarto bramy, a o godz. 6-ej nie było już ani jednego miejsca wolnego. Zgromadziło się przeszło 20.000 ludzi. Razem z zgromadzonymi mowy Goebelsa słuchało przez radjo niemal 20 miljonów Niemców w ogromnem napięciu, które potęgowało się w chwili, kiedy na trybunie miał się zjawić sam Hitler. Ampljony wszystkich stacyj odbiorczych wyrzucały prawdziwe wybuchy entuzjazmu. Speaker opisuje, jak sala zapełnia się sztandarami z łamanym krzyżem. „Kanclerz Rzeszy zjawi się w najbliższej chwili — głosi speaker. Zgromadzeni czekają, orkiestry stoją w pogotowiu, by powitać wodza. Właśnie słyszycie, że wódz się zjawił, zgromadzeni wstają, grzmią pierwsze okrzyki na jego cześć". I nagle słuchacz radja słyszy burzę ludzkiego oceanu w berlińskim „Sportpalast".

Mowa Hitlera wysyłana była w piątek w oryginale, a w niedzielę powtórzona została dwukrotnie przez wszystkie stacje nadawcze. Również ostatnie dwie mowy Hitlera, mianowicie 2 marca w Berlinie i 4 marca, w przeddzień wyborów, w Królewcu wysyłane będą również przez wszystkie stacje nadawcze. — Oprócz tego Hitler wygłosi mowy w Stutgarcie, Dortmundzie, Kolonji, Frankfurcie nad Menem, Monachjum, Lipsku, Wrocławiu i Hamburgu bądź to przez jedną lub więcej stacyj.

Kto słuchał w niedzielę radjo, ten mógł wyobrazić sobie, jak wyglądało wielkie zgromadzenie „bojowego frontu czarno-biało-czerwonego", na którem przemawiali Hugenberg, Papen i Seldte. Berliński pałac sportowy był znówu przepełniony, a konserwatyści poczynili wszelkie starania, aby wzbudzić takie samo wrażenie, jak w piątek wzbudziło zgromadzenie hitlerowców. Przybyli członkowie Stahlhelmu z rodzinami, oficerowie i żołnierze z r. 1914 w mundurach ze wszystkiemi orderami. Starzy panowie przybyli w czarnych ubraniach. Obok członków zamożniejszych klas społecznych przybyły wychowanki zakładów naukowych w białych chusteczkach, młodzi członkowie bismarkowskiego Bundu w swych mundurach związkowych, w zielonych koszulach z czarno-białą paską na rękawach. I znów wniesiono do sali mnóstwo sztandarów, zorganizowane formacje wkraczały majestatycznie z muzyką. Reflektory rzucały światło, a megafony przenosiły huk i zgiełk na place i ulice. Pomimo to jednak zgromadzenia tego nie można porównać z zgromadzeniem hitlerowców, którzy mają więcej doświadczenia w aranżowaniu tego rodzaju imprez. Głównym mówcą był Papen, który ostro wystąpił przeciwko ideom kolektywistycznym. Sławiono silną osobistość. „Kategorycznie odrzucamy realizację reakcyjnych zamierzeń na polu gospodarczem i umysłowem. Chcemy w bojaźni bożej i poszanowaniu twórczej osobistości, jak również w poczuciu odpowiedzialności za wielką całość prowadzić zdecydowaną walkę przeciwko proletaryzacji na polu umysłowem, gospodarczem i społecznem. Jakość przeciwstawiamy ilości, naród tłumowi".

Podczas gdy niemiecki gabinet poświęca się w zupełności agitacji wyborczej, zagraniczna opinja publiczna słusznie zaniepokojona jest różnemi politycznemi komentarzami, jakie pojawiają się na łamach pism niemieckich odnośnie do polityki zagranicznej. Neurath usunął się za kulisy a za niego mówią inni. Zresztą organ partji narodowo-socjalistycznej zupełnie otwarcie pisze, że aktywność niemieckiej delegacji na konferencji rozbrojeniowej musi być zastąpiona aktywnością z innej strony i musi iść w innym kierunku. O sprawach polityki zagranicznej raz mówi Goering, to znów Papen a wreszcie Hitler.

W „Völkischer Beobachter" ukazał się artykuł, napisany widocznie przez jakiegoś fachowca wojskowego. Przygotowuje on niemiecką opinję na to, że Francja mogłaby swem obstawaniem przy tezie bezpieczeństwa przeszkodzić na drodze do uskutecznienia faktycznego rozbrojenia. W takim wypadku Niemcy, nie będąc, krępowane, przetworzą swą siłę zbrojną, na regularną armję. Pismo dalej wskazuje na to, że od 11 grudnia, t. j. od chwili, kiedy ustalona została formuła pięciu mocarstw w sprawie niemieckiego równouprawnienia w zbrojeniach, pozycja Niemiec, jest tak silna, że Niemcy mogą nie rozwijać już w Genewie żadnej aktywności.

Bieg wypadków w Niemczech, hasła rzucane bezmyślnie na żer bezkrytycznych mas dowodzą, że Rzesza niemiecka przeżywa nowy okres przełomowy, który musi mieć daleko idące konsekwencje.

X. Y.

Na ziemiach Rzeczypltej.

Akcja bojkotowa przeciw monopolom.

Ze Lwowa donoszą o wzmożonej agitacji **nacjonalistycznych kół ukraińskich na prowincji przeciw kupowaniu wyrobów monopoli państwowych.** O akcji bojkotowej donoszą z pow. Jaworowskiego, gdzie wzywano ludność do niekupowania tytoniu, soli i wódki, w tym samym kierunku działają również agitatorzy w powiatach samborskim i w Gródku Jagiellońskim. Wedle meldunków silnym czynnikiem agitacyjnym są księża grecko-katoliccy, którzy wzywają do trzymiesięcznej żałoby, jak np. w Rujsku pow. Dobromil. oraz w szeregu miejscowości w powiecie Turczańskim.

W innych miejscowościach, jak w Truszawcach **podrzucono w nocy wieniec z szarfami o napisach antypaństwowych.** W pobliżu Chyrowa rozrzucono ulotki podpisane przez U. O. N.

63 komunistów na ławie oskarżonych.

W Równem rozpocznie się wkrótce wielki proces 63 członków organizacji komunistycznej, oskarżonych o uprawianie działalności antypaństwowej na terenie powiatu sarneńskiego i stolińskiego. Oskarżeni pochodzą z **Rokitna, Sarn,** Włodzimierza i Dąbrowicy. Kilku z nich stoi pod zarzutem zamordowania **w czasie inwazji bolszewickiej** sędziego śledczego **Półtorackiego,** oraz hrabiów Platerów. Niektórym zarzuca się ponad o udział w akcji szpiegowskiej **na** rzecz jednego z państw ościennych.

Strajk w sanatorjum.

W sanatorjum dla umysłowo chorych w Otwocku wynikł zatarg pomiędzy pracownikami fizycznymi a dyrekcją. **Pracownicy wysunęli żądania,** by dyrekcja powiększyła, **wobec wielkiej liczby chorych, stan służby** oraz, by płaca ich była równomierną dla wszystkich, bez żadnych różniczkowań. Dyrektor sanatorjum **nie** zgodził się na propozycje pracowników, to **też** sprawa oparła się o inspektora pracy, a gdy prowadzone pertraktacje ugodowe nie doprowadziły do porozumienia. wybuchł strajk. — **Pracę porzuciło 40 osób.** W obawie przed możliwemi następstwami, dyrekcja sanatorjum zwróciła się do władz bezpieczeństwa o pomoc, wobec czego **na terenie szpitala ustawiono posterunki policyjne.** Zaznaczyć należy, że w sanatorjum przebywa kilkudziesięciu ciężko chorych.

Ucieczka trzech sosnowieckich „tasiemkowców".

W związku ze słynnym procesem sosnowieckich terorystów, w którym kilkudziesięciu oskarżonych zostało skazanych na karę kilkoletniego więzienia, donoszą, iż **trzech skazanych, Moszek i Iser Bekermajstrowie oraz Kupka uciekli, prawdopodobnie do Niemiec.** Wysłano za nimi listy gończe. Skazani teroryści, spodziewając się wyroku skazującego, **nie przybyli wogóle na ogłoszenie wyroku.**

———o———

BRAT ZABIŁ BRATA. W Kłokocinie (pow. Rybnik) 43-letni K. Juraszczyk zabił swego brata E. Juraszczyka, liczącego 34 lata, zadając mu cios ostrem narzędziem w szyję i przebijając mu tętnicę. Zabójstwo dokonane zostało podczas sprzeczki obu braci **na tle majątkowem,** przyczem Konstanty J. był podchmielony. Sprawcę bratobójstwa aresztowano.

ORTODOKS UDUSIŁ SYNA, KTÓRY CHCIAŁ JECHAĆ DO PALESTYNY. Przed kilku dniami w lesie między Golejowem i Staszowem w sandomierskiem, znaleziono zwłoki 20-letniego Szachmy Ungera. Śledztwo wykazało, że udusił go własny ojciec, gdyż syn był t. zw. chalucem i chciał koniecznie wyjechać do Palestyny. Ojciec jako ortodoksa zwalczał emigrację. W czasie sprzeczki ojciec rzucił się na syna. okręcił mu szyję pasem i w ten sposób udusił.

WYRĄBALI 100 SOSEN I POBILI LEŚNIKÓW. Z Mołodeczna donoszą, iż onegdaj w lesie prywatnym Jana Gołębiowskiego, właściciela majątku Duninowo, **kilkunastu włościan wyrąbało bezprawnie przeszło 100 grubych sosen.** W czasie, gdy chłopi wywozili drzewo — drogę im zastąpiło dwóch leśników. **Włościanie rzucili się na leśniczych i dotkliwie ich pobili, pozostawiając nieprzytomnych na drodze.** W zarządzonym pościgu za rabusiami wszystkim odebrano zrabowane drzewo. Sprawę zaś skierowano do władz sądowych.

ŚMIERĆ NA ZABAWIE. We wsi Begno, pow. płockiego. urządził zabawę niejaki Bonkiewicz. Wstęp na zabawę miał każdy. kto zapłacił „na muzykanta". Na zabawę, miedzy innymi, przybyło 5 parobczaków z folwarku Ostrzykowo. Kiedy **gospodarz zażądał datku „na muzykanta",** ostrzykowiacy odmówili, powstała sprzeczka, potem bójka, w wyniku której wszyscy się rozbiegli, a pozostał na miejscu trup gospodarza Bonkiewicza. Policja zajęła się ustaleniem winnych tego morderstwa.

PODCZAS OBŁAWY POLICYJNEJ w Piwnicznej i Łącku zostali ujęci dwaj niebezpieczni przestępcy. Tykarczyk Jan i Kurzeja Jan, **poszukiwani od szeregu miesięcy za napad na** dom Maślanki w październiku ub. r. Sprawcy, uzbrojeni w rewolwery, oddali wówczas kilka strzałów i poranili domowników.

Zangarze grozi kara 20 lat więzienia.

STAN ZDROWIA CZERMAKA NIE BUDZI OBAW.

Według oświadczenia lekarzy **stan zdrowia burmistrza Czermaka jest zadowalający.** Ubiegłej nocy ranny mniej cierpiał. Zasypiał też od czasu do czasu. Sprawca zamachu Zangara stanął przed trybunałom karnym, który zbadał oskarżonego. **Obrońcą Zangary będzie jeden z najlepszych miejscowych adwokatów.** Szef policji tajnej w Waszyngtonie zna Zangarę jako anarchistę, którego prototypem jest Leon Czegosz. zabójca prezydenta Mac Kinleya w roku 1901. Zangara umieszczony został w celi, znajdującej się na 21 piętrze drapacza chmur, gdzie się mieści więzienie. **Grozi mu kara 20 lat więzienia za napaść z bronią w ręku w zamiarze dokonania zabójstwa. Jeżeli którakolwiek z ofiar zamachu umrze, Zangarze będzie groziła kara śmierci.**

Prezydent Roosevelt otrzymuje wciąż depesze z wyrazami sympatji i zadowolenia z powodu uniknięcia zamachu, m. in. od króla angielskiego i premjera Mac Donalda nadeszły serdeczne depesze. **Prezydent Roosevelt nie zamierza zmienić programu swej podróży i wystąpień publicznych.** Wyraził nawet zdziwienie, gdy mu zaproponowano skrócenie uroczystości związanych z objęciem władzy w dniu 4 marca.

———o———

Z walk chińsko-japońskich.



Trzy dni zażartej walki o posiadanie Szan-Haj-Kłanu wystarczyło, by przemienić to miasto w jedno wielkie rumowisko. Wymownym dowodem tego spustoszenia jest powyższa ilustracja, przedstawiająca jedną z głównych ulic Szan-Haj-Kłanu.

Zjazd Rady Naczelnej Ch. D.

26 lutego b. r. odbędzie się w **Radomiu** Zjazd Rady Naczelnej Chrześcijańskiej Demokracji.

O godz. 9-tej rano odbędzie się Msza św. dla uczestników Zjazdu w kościele po-Bernardyńskim przy ul. Żeromskiego. poczem o godz. 10-tej rozpoczną się obrady w Chrześć. Zw. Służby Domowej przy ul. Wysokiej Nr. 58.

Na porządku dziennym, oprócz spraw organizacyjnych, znajdują się referaty: **sen. W. Korfantego** o sytuacji wewnętrznej Polski i pos. **A. Ponikowskiego** o sytuacji międzynarodowej. Prócz tego rozpatrywane będą wnioski Komisji Społeczno-Gospodarczej w sprawie przebudowy ustroju gospodarczego w myśl zasad chrześcijańsko-społecznych.

ZJAZD RADY WOJEWÓDZKIEJ CH. D. W WARSZAWIE.

12 lutego b. r. odbył się w Warszawie Zjazd Wojewódzki Pol. Stronnictwa Chrz. Demokracji. Referaty o sytuacji wewnętrzno-politycznej i międzynarodowej Polski wygłosili pp. radny **Dr. J. Zawadzki** i mec. **J. Chaciński,** sprawozdanie organizacyjne złożył p. L. **Gdyk,** a finansowe p. A. **Dobraczyński.** Po dyskusji w sprawach organizacyjnych wybrano Radę Wojewódzką, do której weszło 36 osób.

Po zamknięciu Zjazdu odbyło się zebranie nowo-wybranej Rady Wojewódzkiej, na którem powołano nowy Zarząd Wojewódzki.

Zjazd Wojewódzki uchwalił rezolucję przeciw niemieckiej propagandzie rewizjonistycznej.

Pamiętaj złożyć ofiarę na rzecz bezrobotnych na ręce Arcybiskupiego Komitetu Ratunkowego

Z całego świata.

Zmiany na stolicach biskupich.

Na stanowiska sufraganów archidiecezji praskiej Ojciec św. powołał ks. Franciszka Zapletala, prepozyta kapituły wyszehradzkiej w Pradze mianując go biskupem tytularnym Salony. i ks. Antoniego Eltschknera, kanonika metropolitalnego praskiego, nadając mu godność biskupa tytularnego Zephyrium.

Japonja a zniszczone misje katolickie.

Wskutek walk, jakie od szeregu miesięcy trwały na terenie Mandżurji, zniszczono wiele katolickich stacyj misyjnych, a wielu misjonarzy padło ofiarą napadów bandyckich. Dla zbadania rozmiarów tych szkód głównodowodzący wojsk japońskich działających w Mandżurji generał Nobuyoski Muto odbył ostatnio wraz ze swym sztabem podróż inspekcyjną. Rezultatem tej podróży jest złożenie przezeń raportu do Tokjo, w którym stwierdza, iż obowiązkiem Japonji jest odbudować zniszczone stacje misyjne i jaknajhojniej poprzeć je. Sam generał dał przykład ofiarności, składając z własnej szkatuły na potrzeby misyj katolickich 3 tysiące jen. (KAP.).

Wszechświatowy kongres autorek w Chicago.

Z inicjatywy Rady Narodowej Kobiet w Stanach Zjednoczonych odbędzie się w czasie trwania wystawy w Chicago wszechświatowy kongres pisarek. W kongresie, który obradować będzie w dn. 17. 18 i 19 lipca r. b., wezmą udział **przedstawicielki wszystkich działów pracy pisarskiej.** W Polsce utworzony został komitet Kongresu Autorek w Chicago. Z powodu jednak braku funduszów przedstawicielka Polski nie weźmie udziału w kongresie, wysłane będą jedynie **eksponaty i książki na wystawę piśmiennictwa,** organizowaną podczas kongresu.

———o———

Mann wykreślony z pruskiej Akademji Sztuk.

Z powodu nacisku ze strony pruskiego ministra kultury dr. Rusta, znany pisarz niemiecki, **Henryk Mann,** Kaethe Kollwitz i dr. Marcin Wagner zostali wykreśleni z pruskiej Akademji Sztuk. Przyczyną tego było **podpisanie przez usuniętych odezwy, wzywającej socjalistów i komunistów do stworzenia wspólnego frontu w czasie wyborów.** Minister kultury zagroził, że rozwiąże Akademję w razie gdyby Manna nie usunięto z Akademji.

———o———

SOWIECCY STRAŻNICY GRANICZNI W KONTAKCIE Z PRZEMYTNIKAMI. Donoszą z Dzisny, że na pograniczu sowieckiem w rejonie Drysy na przestrzeni kilku kilometrów zmieniono sowieckie straże graniczne. Strażników odesłano do Połocka. Translokacja nastąpiła z powodu ujawnienia, że **komendanci straży sowieckiej oraz żołnierze utrzymywali ścisły kontakt z przemytnikami Łotwy i Polski.**

POŻAR DZIELNICY ORMIAŃSKIEJ W BEJRUCIE. Pożar, który powstał w jednej piekarni w Bejrucie. rozszerzył się gwałtownie niszcząc całą dzielnicę ormiańską. Około 5.000 osób. przeważnie ormian, pozostało bez dachu nad głową. W Bejrucie zawiązał się specjalny komitet ratunkowy dla niesienia pomocy ofiarom pożogi. Wysoki komisarz francuski w Bejrucie p. Ponsot złożył na rzecz pogorzelców 5.000 franków.

Giełda autografów.

Pewna restauracja w Hollywood roi się zwykle od młodych gwiazd ekranu. Co parę chwil rozlegają się dziwne i niepojęte dla obcych wykrzyki:

— A ile dasz za Clark Gabla?

— Dają trzy dolary za Normę Shearer!

— Mogę zamienić Marlenę Dietrich na Janet Gaynor.

— A ile kosztuje dziś Garry Cooper?

— Muszę mieć Clarę Bow, za wszelką cenę!

To giełda autografów gwiazd filmowych.

W Hollywood toczą się zażarte walki o autografy. Dla niektórych stało się to nawet źródłem dochodów. Otrzymuje się autografy aktorów i aktorek, które puszcza się w obieg, sprzedaje, zamienia. Handluje się Chaplinem, Mary Pickford, Joan Crawford etc. Zdarzają się amatorzy (szczególnie wśród cudzoziemców) gotowi dać każdą cenę. byleby otrzymać autograf Fairbanksa, Clary Bow, Bankrofta i innych. Zawodowi łowcy autografów rzucają się na wychodzącą z atelier lub restauracji „star" i tak długo nudzą i nagabują nieszczęśliwą ofiarę, dopóki nie otrzymają upragnionego autografu. Otrzymawszy już podpis, biegną z nim czemprędzej na giełdę.

Od Administracji.

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za luty.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

———o0o———

Przy zmianie adresu prosimy PT. Prenumeratorów o łaskawe podanie dotychczasowego adresu.

Alkohol w lecznictwie.

Alkohol odgrywa w medycynie rolę wcale poważną. Alkohol absolutny 99.6% i t. zw. spiritus vini rectivicatus 96%, znalazły szerokie zastosowanie w przygotowywaniu lekarstw. Dalej alkohol jest dobrym środkiem odkażającym zwłaszcza skórę. Do tego celu używa się go w roztworze 65 do 70%. W terapji właściwej wyzyskano szereg własności alkoholu, do których zaliczyć należy własność pobudzania apetytu, pogłębiania oddechu, dodatni wpływ na pracę serca i krążenie, oraz samopoczucie chorego.

Jako środek wzmagający apetyt podaje się alkohol w postaci słabych nalewek aromatycznych lub win średniej mocy (5, 10. 15%). Pobudza on wówczas żołądek do wydzielania soków trawiennych. W ciężkich chorobach zakaźnych, np. tyfusie, silnej grypie, zakażeniu krwi, zapaleniu płuc, podany w odpowiedniej dawce, pobudza serce i obniża gorączkę, przeciwdziałając temsamem zbytniemu wyniszczeniu ustroju, oraz spełnia wówczas rolę pokarmu. Zastrzyk alkoholu do zwoju nerwowego usuwa uporczywe neuralgje. Stosuje się go również w formie okładów lub wcierań w skórę przy obrzmieniu gruczołów limfatycznych (bólu gardła. zapaleniu opłucnej i t. d.) z bardzo dobrym skutkiem.

Wspomnieć tu jednak należy o pewnem „ale“. Te dodatnie wyniki działania alkoholu na organizm ludzki otrzymujemy tylko wówczas jeśli zastosowany on zostanie w odpowiedniej dawce. Przekroczenie tej dawki wywiera skutek wręcz przeciwny. Np. kieliszek mocnego wina (do 15%) wypity przed posiłkiem, pobudza trawienie, a większa dawka alkoholu, zwłaszcza skoncentrowanego (w postaci wysokoprocentowej wódki) hamuje je.

Sztuką lekarską, a często życiową jest umieć określić sobie odpowiednią dawkę alkoholu. Tych. którzy tę umiejętność posiedli, czeka nielada nagroda. Najlepsze statystyki mówią, że najdłużej żyją ludzie używający alkoholu bardzo umiarkowanie, krócej abstynenci, a najkrócej pijacy.

Bezsprzecznie szkodliwem jest przyjmowanie alkoholu w postaci skoncentrowanej, to znaczy w formie wysokoprocentowych wódek lub czystego spirytusu. Jeśli ktoś niema zamiaru zaciągnąć się w szeregi abstynentów. to poradzić mu należy, by raczej został zwolennikiem nie wódki, lecz dobrego wina, np. domowego wyrobu, który to napój obok niezbyt wielkiej ilości alkoholu zawiera szereg substancyj korzystnie działających na ustrój.

ak.

W Doorn.

Na dworze b. cesarza Wilhelma.

Całe Doorn zależne jest od człowieka, rzuconego wolą losu w środowisko kilkuset spokojnych Holendrów. Człowiekiem tym jest Wilhelm II.

Korespondent paryski, który spędził kilka dni w Doorn, opisuje swoje wrażenia. Wstąpił on do sklepu po gazety. Właściciel oznajmił że handluje nietylko gazetami, ale również warzywem, zaprawą do podłóg, guzikami i t. p.

— Pozatem jestem dziennikarzem! — dodał nie bez dumy.

— W jakiem piśmie pracuje pan?

— Jestem korespondentem gazety Iks (tu sklepikarz wymienił jedną z największych amerykańskich gazet).

— Ile artykułów posyła pan miesięcznie?

— Widzi pan, jestem korespondentem, ale dotychczas nie posłałem ani jednego artykułu. Zato w chwili, kiedy exkaiser opuści Doorn będę wiedział o tem pierwszy. Zobowiązałem się donieść o tym fakcie depeszą, za którą otrzymam 100 dolarów.

— Rozumiem, obowiązkiem pana jest śledzić posunięcia exkaisera.

— I nietylko moim. Właściciel kwieciarni naprzeciwko jest również korespondentem amerykańskiej gazety, rzeźnik — angielskiej gazety, a właściciel sklepu materjałów piśmiennych jest prawdziwym dziennikarzem i często posyła artykuły do prasy francuskiej.

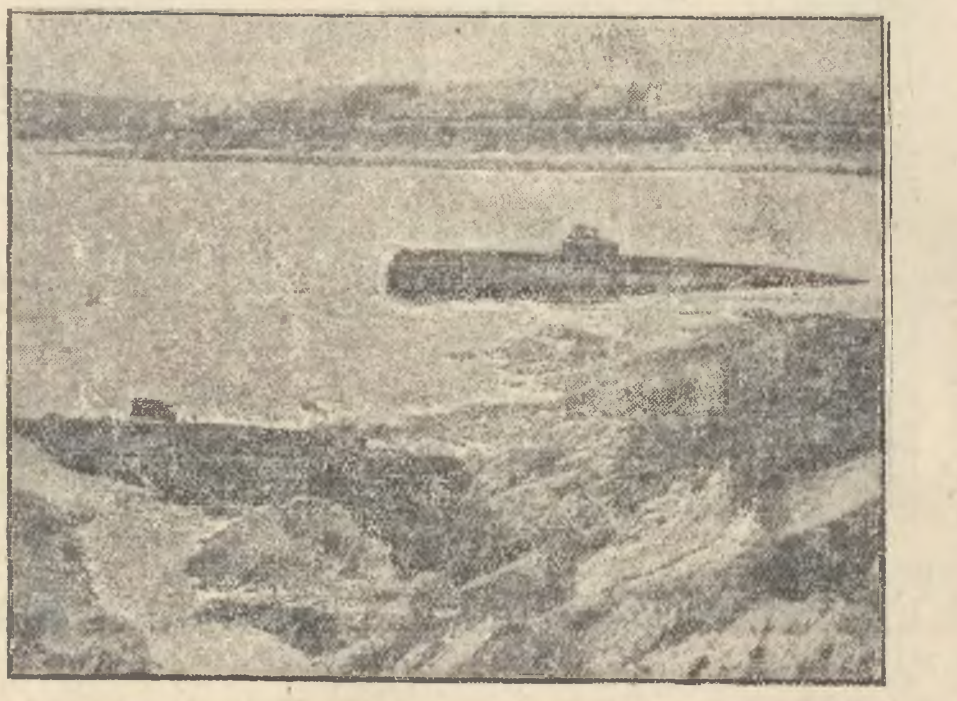
Każdy, kto pragnie widzieć b. cesarza. dostaje się najpierw do t. zw. biura marszałka dworu. Jest to pokój gdzie na pulpicie leżą dwie księgi dla odwiedzających, którzy muszą się w tych książkach podpisać i zeznać w jakiej sprawie pragną otrzymać audjencję. Oto niektóre cytaty z owych ksiąg:

„Jestem prostą dziewczyną niemiecką — gorącą patrjotką i proszę pana, dobry cesarzu, o darowanie mi swojej fotografji z własnoręcznym podpisem“ — Lena Frank. 15 lat. Obok tej prośby mały czerwony krzyżyk, oznaczający, że prośba została spełniona.

Bankier z Elberfeld (nazwisko nieczytelne) były podpułkownik 3 pułku ułanów, dokładnie wyszczególnia swoje tytuły i rangi. Dalej niejaki Kurt M. pisze: „Za wyzwoloną ojczyznę i wielkiego cesarza oddamy życie“.

C. B.

„Cmentarzysko“ łodzi podwodnych.



Na wybrzeżu Kornwalji koło miejscowości Falmouth znajduje się zatoka, gdzie pozostawia się niezdolne już do użytku angielskie łodzie podwodne. Brzeg jest skalisty, więc fale rozbijają kadłuby łodzi, których szczątki idą na dno. Widok wybrzeża, pokrytego żelazem i częściami składowemi różnego typu łodzi podwodnych jest niezwykły.

Po zimowych wyścigach konnych.

(Korespondencja własna).

Zakopane, 16 lutego 1933 r.

Onegdaj zakończyły się trwające przeszło miesiąc z przerwami, pierwszy raz wprowadzone w program imprez zimowych, **wyścigi konne z totalizatorem** na śnieżnym torze dużego stadjonu. Ogółem mieliśmy 10 dni wyścigów, wypełnionych bardzo ciekawemi i emocjonującemi gonitwami. Jedni emocjonowali się ładnemi końmi i samym wyścigiem, drudzy loterją totalizatora: wygram czy przegram... nie patrząc prawie na rasowe i śliczne stworzenia. reagujące na każdy dzwonek i ruch na trybunach. Poprzywożono je z dalekich nieraz stron Polski i kazano galopować w każdych warunkach, czy to na grząskim śniegu, lodzie, trawie, czy błocie. Bo pogoda w tym roku jest niesłychanie kapryśna i nieznośna i prawie za każdym razem warunki torowe były odmienne. Najlepiej oczywiście galopowały konie na zwałowanym i zbronowanym śniegu. w mroźną, słoneczną pogodę. Pod tym względem lepiej dopisał styczeń, skąpy w śnieg, ale pogodny. Natomiast wyścigi po lodzie, gdy galop wywoływał głuche dudnienie i hałas jak na drewnianej ujeżdżalni, albo istne kąpiele błotne i wodne z początkiem lutego, były poprostu marnowaniem koni i męką dla jeźdźców, opryskanych błotem po same uszy i pokaleczonych odłamkami lodu. Nie obeszło się bez licznych upadków na przeszkodach lub wirażach, zerwania ścięgien u cennych koni, zatratowania, krwotoków z nozdrzy, jak też i potłuczenia dżokejów. Przy starcie więcej niż czterech koni niemało było kłopotu i zawracania po kilka razy, gdyż nerwowe gorące konie kopały się, gryzły, nie chciały ustawić się prawidłowo, lub któryś wyrywał się ze startu i gonił z jeźdźcem jak oszalały i dwa razy czasem wokół toru. Wśród jeźdźców, u których podziwialiśmy odwagę i świetne opanowanie konia, wybił się olimpijczyk major Dobrzański ze swoim ślicznym koniem „Nic ci do tego“, p. Tuński. Mrowec, Kocieiowski, Choroszewski. Przeważnie jednak jeździli dżokeje, z których najdzielniej spisał się mały chłopiec Rok. wygrawszy 9 biegów. Faworytami publiczności gromadzącej się licznie przy stajniach przed biegami były poza koniem „Nic“ — „Karta“, „Izolana“, „Moja miła“, „Lancelot“, „Chevalier“, „Gazella“, „Dionizos“.

Dużo było niespodzianek i rozczarowań gdy do mety przychodzili nie obstawieni silnie na totalizatorze faworyci ale gorsze lub nieobstawione konie. Wówczas poważną stawkę wygrywał „Fuchs“ i ci co zaryzykowali. O tym totalizatorze niejedno dałoby się powiedzieć. Wogóle „nie wszystko złoto, co się świeci“ i hymny pochwalne na cześć wyścigów budziły nieraz duże zastrzeżenia. Podejrzewamy mocno. że między dżokejami w wielu wypadkach była zmowa, że ten a ten koń „ma przyjść“ pierwszy, wtedy najlepszy koń był „trzymany“ przez cały czas parcours z tyłu. a byle umówiona szkapa przychodziła do mety. Dżokeje prawdopodobnie grali między sobą w totalizatora i oczywiście wygrywali na Fuchsa sporo stawki. Najwyższą stawkę płacili 165 za 10 i 190 za 10. w sumie oczywiście wszyscy prawie przegrali, niektórzy nawet po kilkaset złotych.

Pasja hazardu owładnęła publiczność, przypuszczać więc należy, że wprowadzenie na stałe wyścigów konnych do progamu imprez zakopiańskich powitane będzie z entuzjazmem nietyle dla samej imprezy, ile dla... totalizatora.

Bezśnieżna, zmienna i ciągłemi odwilżami przeplatana zima tegoroczna najlepiej jeszcze obeszła się z końmi. Inne zawody albo „pływały“, albo latały na wietrze. Wycieczki w góry drzemią ciągle i tam bowiem śniegu jest ciągle mało, względnie jest pozwiewany i nierówny, przeplatany kamieniami. Od kilku dni dopiero mamy porządne opady śnieżne z zadymką, cieszą się więc narciarze, tembardziej, że 17 b. m. rozpoczynają się **zawody o mistrzostwo Polski z biegami, slalomem i skokami.** Nasi zawodnicy powrócili już z Innsbrucka i cuda opowiadają o mokrych zawodach i biegach po trawie. Napatrzywszy się jednak na cudowne ewolucje skandynawskich, szwajcarskich i austrjackich zjazdowców, oraz fenomenalnym skokom braci Ruudów (od 70—82 metrów!), będą z pewnością jeździć i skakać z jeszcze większym zapałem. Na razie do okolicznych dolin ciągną długie szeregi sań, saneczek i skjöringów, ciesząc się świeżemi puchami po dniach klęski Zakopanego, dniach odwilży i błota.

Oby tylko nowe puchy utrzymały się już teraz do wiosny i wynagrodziły nam stratę 6 tygodni zimy!

Marja Sandoz.

Ruch wydawniczy.

„CO SIĘ DZIEJE W JUGOSŁAWJI?“

Pod tym tytułem ukazała się w Czechosłowacji obszerna broszura pt.: „Co se dieje v Jugoslavii?“ Składają się na nią (skonfiskowany w Jugosławji) list zbiorowy Episkopatu w sprawie „Sokoła“, — dłuższy list pasterski biskupa Srebrnicza o „wolności Kościoła“, — i artykuł czeskiego publicysty, p. Żampacha o „decydujących chwilach Jugosławji“. Całość daje doskonały obraz **obecnego stadjum prześladowania katolicyzmu w Jugosławji.** Adres wydawnictwa: Vl. Kuczera, Brno, Francouzska 34.

Sport.

Projekty międzynarodowe naszych lekkoatletów.

Zarząd Pol. Związku Lekkoatletycznego komunikuje nam, że ostatnio wpłynęło zaproszenie dla polskich zawodników na wzięcie udziału w zawodach w Sztokholmie (20—22 lipca b. r., organizuje klub „Hellas“ i w dniach 30 lipca — 6 sierpnia. organizuje klub „Gota“).

Polscy lekkoatleci zaproszeni zostali również na III „Masarykowe Hry“, Praga w dniach 4—6 czerwca.

Pozatem Polski Zw. Lekkoatletyczny zakontraktował narazie następujące mecze na rok bieżący:

5 czerwca — mecz z Belgją w **Warszawie, 18 czerwca** — start kilku zawodników **w Berlinie,** 25 czerwca start drużyny polskiej w **Antwerpji,** 13 sierpnia — mecz z Austrją **w Polsce.** 2 i 3 września — mecz z Czechosłowacją **w Warszawie.**

Projektowano są ponadto mecze międzymiastowe: Poznań—Bruksela i Katowice—Wiedeń, oraz kilka spotkań reprezentacji kobiecej. Kwestia meczu z Węgrami nie jest jeszcze ustalona.

Sport w Rosji sowieckiej.

Na Uralu zakładana jest wielka baza sportów zimowych. Na terenie tym powstać ma 27 stacyj narciarskich, które będą obsługiwane przez 1300 instruktorów.

W dniu 10 lutego rozpoczęły się na terenie całej Rosji eliminacyjne zawody łyżwiarskie i narciarskie przed mistrzostwami Z. S. R. R.

Biegi narciarskie w maskach gazowych stanowią specjalny punkt programu zawodów. Zespoły zwycięskie w rozgrywkach eliminacyjnych wezmą udział we wszechzwiązkowych zawodach zimowych organizowanych z okazji 15-lecia Czerwonej Armji.

ZMIANA PROGRAMU MISTRZOSTW NARCIARSKICH POLSKI.

Wobec przełożenia Narciarskich Mistrzostw Słowiańskich na rok 1934. zapowiedziany w programie tegorocznych Międzynarodowych Mistrzostw Narciarskich Polski bieg sztafetowy **5x10 klm. nie zostanie rozegrany.** Bieg taki bowiem o tytuł mistrza Polski odbył się już w dniu 31 grudnia ub. r. w Zakopanem.

Wobec powyższego początek zawodów mistrzowskich przełożono na dzień 18 b. m. Program obecny mistrzostw brzmi: 18-go: bieg na 18 klm., otwarty i złożony oraz bieg pań. 19-go: konkurs skoków do biegu złożonego i konkurs skoków otwarty. 20-go: bieg na 50 klm.

NAJDROŻSI PIŁKARZE ŚWIATA.

W odbytym niedawno meczu, rozegranym w Londynie w ramach piłkarskich mistrzostw Anglji pierwszej ligi, pomiędzy znanemi drużynami **Arsenal—Everton,** padł wynik nierozstrzygnięty 1:1.

W meczu tym na boisku grało 22 graczy, stanowiących grupę najdroższych, najbardziej kosztownych piłkarzy świata. Łączną wartość tych graczy sumę **100 000 funtów szterlingów,** czyli — ponad 3 miliony zł. Meczowi przyglądało się 60.000 widzów.

NOWY REKORD EUROPY W PŁYWANIU.

Znana pływaczka holenderska. van den Ouden, ustanowiła nowy rekord Europy w pływaniu na 100 mtr. stylem dowolnym, mając czas 1:07 sek. Jest to wynik, osiągany tylko przez elitę pływacką panów.

KANADYJSCY HOKEIŚCI ZWYCIĘŻAJĄ!

Reprezentacyjna hokejowa drużyna Kanady „Toronto Nationals“, która weźmie udział w hokejowych mistrzostwach świata w Pradze, pokonała w Londynie reprezentację Anglji w stosunku 6:2.

POPOWICZOWA I IWASIEWICZ MISTRZAMI W JEŹDZIE FIGUROWEJ.

W Katowicach zamiast w Bielsku odbyły się łyżwiarskie mistrzostwa Polski w jeździe figurowej **pań i panów.**

W jeździe pań pierwsze miejsce zajęła **Popowiczowa** (Śląskie Towarzystwo Łyżwiarskie), zdobywając 109.08 pkt., 2) Kaczorówna 89.06 pkt., 3) Fialówna.

W jeździe panów zwyciężył dotychczasowy mistrz Polski, **Iwasiewicz przed Staniszewskim,**

Co słychać w Krakowie.

Sobota 18: św. Symeona.
Niedziela 19: św. Konrada
Niedziela 19: wschód słońca o godz. 7.10, zachód o godz. 17.18.

PRZYWOZ TOWARÓW REGLEMENTOWANYCH. Izba przem.-handlowa w Krakowie zawiadamia firmy interesowane, że w czasie do 24 b. m. przyjmować będzie podania o zezwolenie na przywóz z kontyngentów wyznaczonych na marzec—kwiecień b. r. tych towarów, których import zabroniony jest od dnia 1-go stycznia 1932 r.

FAKTUROWANIE TOWARÓW PRZY EKSPORCIE DO JAPONJI. W Izbie przem.-handlowej w Krakowie mogą zainteresowani przeglądać w godzinach urzędowych nadesłane przez Konsulat Rzeczypospolitej Polskiej w Tokio informacje, tyczące się nowych przepisów japońskich, obowiązujących od dnia 1 marca 1933 r., odnośnie do wystawiania rachunków przez firmy, eksportujące do Japonji.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: mleko niezbierane 1 litr 0.20—0.22, śmietanka słodka 0.50—0.60, kwaśna 1.00—1.20, ser zwyczajny 1 kg. 0.60—0.80, masło deserowe 2.80—3.00, zwyczajne 2.40—2.50, jaja świeże szt. 0.10—0.12, jabłka 1 kg. 0.80—1.60, ziemniaki 0.08—0.10, buraki ćwiklowe 0.10—0.12, marchew 0.15—0.20, cebula 0.22—0.25, pietruszka 0.18—0.20, selery 0.22—0.25, włoszczyzna świeża 0.20—0.25, kura szt. 2—4 zł., gęsi żywe 6—8. indyczki, indyki 7—12, karp żywy 1 kg. 2—2.20, szczupak żywy 3.50—4, sandacz mrożony 3.50, brzana, leszcz 3.50, świnki 2.50—3, wiślane drobne i średnie 1.40—2 zł.

MŁODA KOBIETA ZEMDLAŁA Z WYCIEŃCZENIA. Onegdaj wezwano Pogotowie ratunkowe do Janiny Załęckiej, lat 21 (ul. Dietlowska 21), która idąc ulicą, z powodu wycieńczenia upadła na chodnik. Pogotowie, po udzieleniu jej pierwszej pomocy, pozostawiło ją opiece domowej.

WŁAMANIE DO SKŁADU FUTER. W nocy z dnia 15 na 16 b. m. włamano się do składu futer p. J. Rappaporta przy ul. Podbrzezie L. 5. Złodzieje skradli kilkanaście skórek, ogólnej wartości 3.200 złotych. — Dochodzenia w toku.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

KOŁO „LITART“ urządza w sobotę 18 bm. o 7 w. w sali Kopernika U. J. wieczór autorski p. t.: „Nowym torem“. Udział biorą: K. Czachowski, M. Czuchnowski, Jalu Kurek, T. Peiper, St. Piętak, J. Przyboś i St. Telega.

KONFERENCJĘ KSIĘŻY PATRONÓW S. M. P. W KALWARJI ZEBRZYDOWSKIEJ, zapowiedzianą na dzień 19 b. m., Sekretarjat Jeneralny Związku S. M. P. w Krakowie niniejszem odwołuje.

ZEBRANIE ORGANIZACYJNE Oddz. Geograficznego Ligi Morskiej i Kolonjalnej w sobotę 18 bm. o godz. 19.15 w sali wykładowej Inst. Geogr. U. J. (ul. Grodzka 64).

REDUTA ARTYSTÓW TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO w dniu dzisiejszym w salach Starego Teatru zgromadzi całą elitę Krakowa, pragnącą między swymi ulubieńcami spędzić wieczór karnawałowy. Hasło „Ubrałem się w com ta miał“ da możność wszystkim uczestniczenia w wesołej, beztroskiej zabawie karnawałowej. Komitet Reduty, złożony z pp. artystek i artystów, przygotował wiele niespodzianek i konkursów. Sprzedaż biletów, za okazaniem imiennego zaproszenia, odbywać się będzie w kasie Starego Teatru w dniu dzisiejszym od godz. 10.30 rano do 1.30 i od 4-tej bez przerwy do późnej nocy.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Sobota: „Gotówka“ (premjera).

Niedziela popoł. „Mademoiselle“ — wieczorem: „Gotówka“.

Poniedziałek popoł: „Dom Otwarty“, wiecz.: „Uprowadzenie z Seraju“ (Premjera).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: Ludzie z Hotelu (Greta Garbo).

ŚWIT: Niech żyje wolność.

APOLLO: „Przedziwna sprawa Klary Dean“ (Wynne Gibson).

SZTUKA: „Rozkoszna przygoda“ (Kato Nagy).

UCIECHA: Ludzie z Hotelu (Greta Garbo).

BAGATELA: „Kobieta Kameleon“ (Mary Glory).

ADRIA: „Człowiek, którego zabiłem“ z Lionel Barrymorem.

SŁOŃCE: „Miłość i zemsta dońskiego kozaka.

PROMIEŃ: „Marocco“; w roli gł. Marlena Dietrich i Gary Cooper.

ATLANTIC: Pod latarnia (Waterlo Bridge).

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od 16 do 18 bm. film pt.: „Tańczący Wiedeń“. W rolach gł. Lya Mara, Ben Lyon.

Poprzyjmy wielkie dzieło O. Kuznowicza!

Działalność Bursy Ks. Kuznowicza i Związku Młodzieży Rękodzielniczej sięga dawnych czasów i znajdą się ludzie którzy skreślą statystyczną historję tych lat pracy, podjętej dla podniesienia kultury ducha i serca chłopców sierocych lub opuszczonych, którzy pod szlachetnym kierownictwem mogą się stać pożytecznymi obywatelami, a zostawieni bez opieki stoczyć się muszą na dno nędzy, która często prowadzi do zbrodni społecznej.

Chciałabym tylko wspomnieć te momenty jasne mego życia, które spędziłam tam w tym Związku Młodzieży Rękodzielniczej. W roku 1920 przyszłam raz pierwszy do starej Bursy, zaproszona przez O. Kuznowicza na „Jasełka“. Od tego dnia nawiązała się między mną, a domem tym, **nić nierozerwalna.** Cieszyłam się tam zawsze radością wychowanków Ojca Kuznowicza, brałam udział w ich życiu zbiorowem. Sala teatralna w starej Bursie była niewielka, szło się do niej po **stromych drewnianych schodach** wśród hałasu rozdokazywanych chłopców, **zjeżdżających po poręczy.** Zasiadało się w pierwszym rzędzie, patrząc na drgającą kurtynę, udekorowaną domowym przemysłem, — w okrągłych otworach świecącą iskrzącemi oczami aktorów, śledzących audytorjum. Tam podziwiało się **wspaniałe gesty rzymskich bohaterów,** tam widziało się największych urwiszów Bursy, **szumiących anielskiemi skrzydłami lub przebranych za nadobne dziewice.** I naprawdę nigdy w wiedeńskim „Burgteatrze“ nie śledziłam tak dokładnie mimiki i gry artystów, jak tutaj.

Dziś sala, gdzie widziałam coś ze 20 razy „Geldhaba“ nie istnieje, jak i cały domek, który został rozebrany by zrobić miejsce **monumentalnemu budynkowi nowej bursy** i Związkowi Młodzieży Rękodzielniczej. Chciałabym aby każdy znał ten gmach pełen prostoty, gdzie utrudzony w rzemiośle swoim pracownik może odetchnąć atmosferą czystą, umyć się i wykąpać, a posilony zdrowem jadłem, może też dla ducha swego znaleść podniosłe pokrzepienie, czy to w dobrej książce, w przedstawieniu teatralnem, lub muzyce. A w niedzielę w lecie na boisku „Juvenia“ znajduje zdrowy sport i dużo powietrza dla płuc.

Dzieło, które podjął O. Kuznowicz, jest już jakby wykonane, lecz ileż potrzeba jeszcze zabiegów i funduszów do wykończenia go i utrwalenia. Co kto może, chociażby najdrobniejszą sumą, choćby najskromniejszą ofiarą powinien się przyczynić do podniosłego dzieła. Każdy grosz zamieni się w fundusz narodowy, bo przecież z groszów ofiarnych powstało to dzieło. Będziemy prosić i kołatać nieustannie: „Dajcie dobrzy Polacy! Dajcie ludzie, patrzący w daleką przyszłość! Bo to jest **wysiłek zbiorowy narodu** — bo to jest **kuźnia serc obywatelskich,** bo to jest Polski bezpieczeństwo i świetność!

Tyle się już dokonało, że żal by było patrzeć na upadek tego dzieła — więc koniecznie trzeba doraźnego poparcia materjalnego. Wierzę, że gdyby wszyscy znali to szlachetne i wielkie dzieło, wszyscy staliby się agitatorami i propagatorami szczytnej idei Ojca Kuznowicza. Prosimy przyjść i zobaczyć! W każdą niedzielę teatr Związkowy daje przedstawienia teatralne i koncerta. W każde południe po czwartej godzinie, kiedy Związkowcy wracają z warsztatów, można widzieć chłopców grających w szachy, w ping-pong, lub zabawiających się radośnie. Cóż może być milszego, jak widzieć wokoło siebie zadowolenie i szczerą wesołość. Nigdy nie wzruszałam się tak prawdziwie, jak tam u nich. Ich przedstawienia doskonale wyreżyserowane, ich gra zapalona i żywiołowy ich śmiech, były mi zawsze najmilsze. Nieraz byłam wśród nich na wieczerzy wigilijnej. Te kolendy przy choince, łączące ludzi dojrzałych z tymi młodymi, przed którymi otwiera się dopiero życie, to łamanie się opłatkiem z sierotami, które tu znalazły ojcowską opiekę i niejako dom rodzinny, ta ich dobra wola w przyozdobieniu sali i okazaniu wdzięczności wielkiemu ich opiekunowi Księdzu Kuznowiczowi, — wszystko to składało się zawsze na podniosłą całość i niezapomnianą.

Ostatnie lata pamiętne są czynem heroicznym. Olbrzymi gmach otwarł swe podwoje dla setek wychowanków. Wieczory schodzą młodzieży na odczytach, kursach, pogadankach i próbach. Z jakim zapałem malują tam dekoracje, — ileż radości dają te próby i te zabawy! O jakże prawdziwe i pełne głębokiej mądrości jest zdanie, że: „Kto się dobrze nie bawi, ten zaczyna bawić się źle“.

— — — — — — —

Dajmy opiekę chłopcom z których mają wyróść ludzie — Polacy! Dajmy serce tym, którzy nie mają kochających matek i ojców! Szczepmy myśl poważną w tych, którzy mają prawo być obywatelami! Pozwólmy godziwie weselić się utrudzonym! Nie żałujmy ofiar na utrzymanie dzieła Związku Młodzieży przem. i rękodzielniczej, które jest chlubą naszej epoki! Bądźmy dobrymi Polakami!

Michalina Janoszanka.

KINO MUZEUM: „Czterech djabłów“ w sobotę, niedzielę, poniedziałek i wtorek.

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA: 19 bm. o godzinie 3.30 pop.: „Krakowiacy i Górale“; o 7.30 wiecz. „Rewolucja Małżeńska“.

VASA PRIHODA, fenomenalny skrzypek-wirtuoz, który ostatnio odniósł niebywałe sukcesy w Hiszpanji, przybywa do Polski i wystąpi z jedynym koncertem w Krakowie w niedzielę 19 bm. w Starym Teatrze. Świetny artysta, który dzięki wyjątkowemu talentowi, niesłychanej technice, bajecznej muzykalności i poezji, płynącej z pod jego palców, jest uznany za następcę Paganiniego, budzi wszędzie niebywały entuzjazm, ściągając do sal koncertowych liczną publiczność.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W KOŚCIELE ŚW. BARBARY w niedzielę 19 b. m. w czasie Mszy św. o godz. 10 grać będzie p. Stanisław Sosin (wiolonczela), przy organach p. Krzysztof Borzędowski.

W KOŚCIELE KSIĘŻY MISJONARZY na Stradomiu w niedzielę, 19 bm. o godz. 10-tej suma na int. Misjonarzy wyjeżdżających do Chin. Kazanie wygłosi X. Sup. Wilh. Szymbor. Śpiewy gregorjańskie wykonają klerycy, a mszę X. J. Orszulika odśpiewa chór chłopięcy małoseminarzystów XX. MM. pod kier. X. L. Świerczka.

Polscy Misjonarze jadą do Chin.

Są obecnie 2 grupy polskich Misjonarzy św. Wincentego w Chinach: jedna w Szuntefu w Chinach północnych pod kierownictwem Ks. Ign. **Krauzego,** druga w Wenchow na południe z kierownikiem Ks. Pawłem **Kurtyką** na czele.

Obecnie w niedzielę 19 bm. odbędzie się nabożeństwo pożegnalne w Krakowie w kościele Ks. Ks. Misjonarzy na Stradomiu z racji wyjazdu nowej wyprawy misyjnej. Wyjedzie ona statkiem „Athos II“ z Marsylji i po półtora miesięcznej podróży zawinie do Szanghaju 14 kwietnia. Uczestniczą w wyprawie księża: **Całka** Kazimierz, **Brzóska** Wiktor, **Giemza** Władysław, **Woźniacki** Józef, **Sitko** Łukasz i **Karcz** Wawrzyniec. W Szanghaju rozdzielą się: 4-ch pójdzie do Szuntefu a 2 do Wenchow. Po ich przybyciu Szuntefu mieć będzie 13, a Wenchow 7 Misjonarzy polskich, razem więc imponującą liczbę 20 polskich pracowników. W br. Szuntefu będzie wyodrębnione w samodzielny wikarjat apostolski w zarządzie polskich Misjonarzy św. Wincentego.

Manifestacyjny pogrzeb

ofiary tragicznego wypadku, ś. p. W. Rachwałówny.

W dniu wczorajszym odbył się pogrzeb ś. p. Walerji **Rachwałówny,** ofiary tragicznej katastrofy na Małym Rynku. Pogrzeb zamienił się w olbrzymią manifestację kilkutysięcznego tłumu ludności krakowskiej, która przez oddanie ostatniej posługi ś. p. W. Rachwałównie wyraziła swe współczucie zbolałym rodzicom. — O godz. 3-ciej po południu zebrał się olbrzymi, około 5 tysięcy liczący tłum, przed kościołem św. Florjana na placu Matejki i to aż do Barbakanu. Tuż przed kościołem ustawiły się uczenice obu gimnazjów żeńskich ze sztandarami, grono profesorskie, orkiestra IV-go gimnazjum i liczne rzesze rodziców.

Egzekwje przy zwłokach odprawił ks. prepozyt **Niemczewski,** poczem uformował się kondukt, który poprowadził katecheta gimnazjum żeńskiego, ks. dr. **Wietecha.**

Na cmentarzu po odmówieniu modlitw nad grobem, przemówił jeden z ojców, podnosząc wielkie zalety serca i umysłu przedwcześnie zmarłej Rachwałówny i pocieszając nieutulonych z żalu rodziców.

Następnie orkiestra wykonała marsza żałobnego Szopena, zaś zwłoki złożono do grobu.

W 9 dniach — 1200 km.

Rajd kolejowo-narciarski zapowiada się świetnie.

W dniu 20 b. m. o godz. 18-tej wyrusza z dworca krakowskiego III Rajd Kolejowo-Narciarski w którym bierze udział 130 narciarzy z całej Polski oraz z Francji i Niemiec. O godz. 17-tej odbędzie się na dworcu uroczysta odprawa, poczem przy dźwiękach orkiestry uczestnicy wsiądą do wagonów i pociąg ruszy na objazd przeszło 1.200 klm. w 9-ciu dniach wzdłuż Karpat. Rajd wyrusza pod przewodnictwem dyrektora Krak. Dyrekcji Kolei inż. **Bobkowskiego**

Rajd ma wszelkie widoki udania się nadspodziewanie świetnie, gdyż na całej trasie rajdowej są obecnie idealne warunki śnieżne — jakich nie było tego roku, — w niektórych miejscowościach śnieg **dochodzi do 1½ mtr.**

W pociągu rajdowym, który się składa z 6-ciu wagonów noclegowych typu „Breda“, 1 wagonu bagażowego na narty oraz na warsztat naprawy nart, wagonu restauracyjnego, **jest jeszcze wolnych kilkanaście miejsc,** na które można zakupić kartę uczestnictwa wraz z biletem kolej. w poniedziałek dnia 20 b. m. pomiędzy godz. 8 a 17-tą w pociągu rajdowym na dworcu w Krakowie.

Wielka wystawa „Sztuki“.

Otwarta zeszłej niedzieli w krak. Pałacu Sztuki wielka wystawa najstarszego w Polsce zrzeszenia artystów „Sztuka“, wywołała, jak to było do przewidzenia, duże zainteresowanie. Cały Pałac Sztuki szczelnie wypełnił się dziełami znakomitych artystów zrzeszonych w „Sztuce“, oraz najmłodszych malarzy, których zaproszono jako gości. Na otwarcie wystawy przybyło już w pierwszym dniu mnóstwo osób z reprezentantami władz, miłośnicy sztuki i artyści, tak, że do godz. 3 po południu przesunęło się przez salony Pałacu ponad tysiąc ludzi. Na wiele obrazów są nabywcy z Krakowa i z prowincji. Wystawę tę, posiadającą bardzo wiele pierwszorzędnych dzieł, powinny zwiedzić również nasze szkoły, dla których są specjalne zniżki. W sezonie zimowych przejazdów do Zakopanego i Krynicy wystawa „Sztuki“ jest dobrą propagandą kultury naszego miasta. Posiadacze akcyj nie płacą wstępów, a akcje te nabywać można codziennie w kasie Pałacu Sztuki po zwykłej cenie.

MIKROFON NA WYSTAWIE „SZTUKI“. W niedzielę dnia 19 b. m. o godz. 12.15 Rozgłośnia krakowska urządza reportaż z Pałacu Sztuki, mieszczącego obecnie wielką wystawę najstarszego w Polsce zrzeszenia artystów-plastyków „Sztuka“. Po krótkim wstępie, charakteryzującym dotychczasowe dzieje tej organizacji artystycznej, nastąpią wywiady z najwybitniejszymi jej przedstawicielami, oraz z włodarzami Pałacu Sztuki.

Odczyty.

„Równania cząstkowe typu eliptycznego“, odczyt prof. dr. A. Rosenblatta odbędzie się w sobotę, 18 bm. o godz. 19-tej w Instyt. Matemat. (Gołębia 20).

ODPOWIEDZI REDAKCJI. Autorowi wierszy p. t. „Babia Góra“ i in., p. J. M. L., Kraków. — Nadesłane nam próbki poezji nie odpowiadają wymaganiom krytyki literackiej, przyjętym w naszem piśmie.

Z procesu o podpalenie.

W dniu wczorajszym zeznawali w charakterze ekspertów w procesie przeciw dyr. Reichertowi prof. Un. Jag. dr. T. **Estreicher,** oraz prof. Akademji Górn. inż. **Dawidowski.** Pozatem przesłuchano biegłego z zakresu księgowości p. **Wilka.** Zeznania biegłych nie wniosły do rozprawy nic nowego. — Rozprawa przeciągnęła się w dniu wczorajszym do późnego wieczora; w najbliższym numerze podamy szczegóły końcowych aktów rozprawy, ewentualnie wraz z wyrokiem, który jest spodziewany dzisiaj.

Rzeczy ciekawe

JAK SZYBKO ROSNĄ PAZNOKCIE.. Obserwacje w klinikach wykazały, że paznokcie odrastają szybciej w lecie niż w zimie. Aby paznokieć na palcach rąk odrósł całkowicie, potrzeba w zimie na to 132 dni, w lecie tylko 116 dni. Odrośnięcie paznokcia na długość całego palca, jak to się praktykuje jeszcze w Chinach wśród konserwatywnych sfer wyższych, wymaga dwóch lat, a jeśli chodzi o lewą rękę, nawet nieco dłużej, gdyż, jak się okazało, paznokcie rosną szybciej na palcach prawej ręki niż lewej.

Życie gospodarcze.

Ustawa scaleniowa w Sejmie.

Kontynuując pośpieszne młócenie ustaw zabrała się większość sanacyjna do projektu ustawy o ubezpieczeniu społecznem, czyli t. zw. ustawy scaleniowej. Ma ona ujednostajnić i scalić system świadczeń socjalnych, wykonywany dotąd przez Kasy Chorych, fundusz bezrobocia etc.

To scalanie już zaczęło się przed kilku laty. Jednym z kroków na tej drodze było np. zmniejszenie liczby Kas Chorych. Stało się bezwątpienia dobrze, że niema już aż 243 Kas Chorych, ale jest wątpliwe, czy 61 Kas Chorych to nie zamało. W każdym razie ta „reorganizacja" i masowe umieszczanie komisarzy w Kasach Chorych nie zapobiegły deficytom. Referent ustawy scaleniowej, pos. Gosiewski (B. B.) przyznał, że rok 1933 zaczęły Kasy Chorych z 15 miljonami złotych niedoboru.

Sama idea scalenia ubezpieczeń społecznych nie jest oczywiście przez opozycję zwalczana. Tem bardziej nie jest krytykowana idea **wprowadzenia ubezpieczenia emerytalnego w całem państwie.** Mowcy opozycyjni wykazywali jednak, że projekt ustawy daje ubezpieczonym zbyt mały wpływ na zarząd „ubezpieczalni społecznej" a ponadto z niektórych dobrodziejstw część robotników nigdy nie będzie mogła korzystać. Np. pełna renta starcza przewidziana jest dla robotników w 65-tym roku życia. Niestety, praca fizyczna zużywa robotników tak szybko, że znaczna ich część umiera przed 65 rokiem życia.

Pos. **Jankowski** (N. P. R.) zwracał uwagę, że ustawa ta jest niezwykle „ramowa". Minister musi względnie może wydać zarządzenie wykonawcze aż w 95 wypadkach!

Dalej wskazywał pos. Jankowski, że świadczenia na wypadek choroby zostają dotkliwie zmniejszone. Projekt przewiduje możność dalszego ograniczenia świadczeń ze względu na stan finansowy danej instytucji. Co do ubezpieczenia emerytalnego robotników stwierdzić należy, że faktycznie maksimum tego ubezpieczenia wypłacane będzie dopiero po 43—44 latach pracy. Stosunek składek ubezpieczeniowych został pogorszony na niekorzyść robotników. Dotychczas pracodawcy płacili 3/5, a ubezpieczeni 2/5 składki, w projekcie jest płacenie **po połowie** w ubezpieczeniu chorobowem i emerytalnem. Przez tę zmianę przemysłowcy w byłych zaborach rosyjskim i austrjackim zarobią około 11 miljonów złotych rocznie, przemysłowcy w województwach poznańskiem i pomorskiem około 6 milionów, tyle też zarobią przemysłowcy górnośląscy.

Pewną niespodzianką był fakt, że do krytycznych oświadczeń posłów opozycyjnych przyłączył się także pos. **Strzetelski** z Klubu Narodowego. Oświadczył on, że projektowana ustawa jest jednym wielkim luzem niszczy samorząd i zmniejsza uprawnienia ubezpieczonych.

---

545 bankructw w roku ub.

Według danych G. U. S. ogłoszono w ciągu r. u. ogółem 545 upadłości wobec 769 w roku 1931. Z powyższej cyfry przypada na woj. centralne 334 (w r. 1931 — 432), w woj. wschodnie 13 (12), zachodnie 124 (197), południowe 74 (128).

Jeśli chodzi o rodzaj przedsiębiorstw to ogłoszono w r. 1932-31 upadłości w spółkach akcyjnych (w r. 1931 — 40), 64 w spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością (109), 66 w spółdzielniach (50), 75 w spółkach firmowych i komandytowych (113), 309 w przedsiębiorstwach jednoosobowych (w r. 1931 — 457).

Nieznaczny wzrost cen hurtownych.

W styczniu r. b. nastąpił lekki wzrost cen hurtowych w Polsce, w szczególności cen artykułów rolnych. Wskaźnik cen hurtowych, biorąc za podstawę rok 1927 równa się 100, wzrósł z 56.2 w grudniu u. r. na 56.4 w styczniu b. r., czyli o 0.3 proc. Wskaźnik cen artykułów rolnych podniósł się z 44.8 na 46.1 t. j. o 2.9 proc., natomiast wskaźnik cen artykułów przemysłowych spadł z 65.8 na 64.8 t. j. o 1.6 proc. Wskaźniki poszczególnych artykułów przedstawiają się następująco (pierwsza cyfra z grudnia u. r., druga ze stycznia b. r.): produkty spożywcze, roślinne krajowe — 44.8 —48.0 zwierzęce 44.9 — 43.8, kolonjalne — 73.0 — 72.8, drzewo — 44.6 — 45.4 materjały włókiennicze — 49.2 — 48.9 węgiel — 121.2 — 121.2, metale — 71.8 — 67.8, różne — 77.4 — 77.3.

Giełda krakowska.

Kaków 17 lutego. (PAT). Elektrownia 12 Chodorów 65.50. — Poza giełdą: Gazy Wschodnie 26 — 5% konwersyjna 43—43.50 — Waluty bez zmian, poza Szwajcarja 172.50—172.75.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 17 lutego. Dewizy: Belgja 125.00; 125.31; 124.69; Holandja 359,00; 359,90; 358.10; Londyn 30.65; 30,80; 30.50; Nowy Jork 8.91; 8,93; 8.89; Paryż 35.10; 35.19; 35,01; Szwajcarja 172.70; 173.13; 172.27; Berlin w obrotach prywatnych 212.65.

KURSY OBLIGACYJ.

Akcje: Bank Polski 76—76.75 — Lilpop 11. — Tendencja mocna.

Pożyczki: 3% budowlana 43.75—44 — 4% inwestycyjna 105—107 — 5% konwersyjna 44—4..50 — 5% kolejowa 39 — 6% dolarowa 59—59.75—59 — 4% dolarowa 58.75 — 7% stabilizacyjna 56.75—57.75—57.25 — 10% kolejowa 102.50. — Pożyczki przeważnie mocniej, listy utrzymane.

Dolar prywatnie w Warszawie o godz. 12.30 — 8.92.

Pożyczki polskie w Nowym Jorku: dolarowa 57—57.25 — dillonowska 66.75 — stabilizacyjna 56.25—56.50 — warszawska 39 — śląska 43.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 17 lutego. Londyn 17.78; Nowy Jork 5.16⅜; Belgja 72.25; Włochy 26.42; Hiszpanja 42.65; Holandja 207.95; Berlin 123.20; Wiedeń 73.18 — noty 60.10; Sztokholm 94.10; Oslo 91.00; Kopenhaga 79.20; Sofja 3.75; Praga 15.31; **Warszawa 57.90;** Białogród 7.00; Ateny 2.96; Konstantynopol 2.45; Bukareszt 3.08; Helsingfors 7,85; Buenos Aires 106.00

Okresy umorzenia w kredycie długoterminowym.

W związku z ustawą konwersyjną z dnia 20 grudnia 1932 r. Minister Skarbu wydał szereg rozporządzeń wykonawczych, pierwsze z nich dotyczy sprawy okresów umorzenia wierzytelności długoterminowych, zabezpieczających listy zastawne towarzystw kredytowych ziemskich i miejskich, banków hipotecznych i Wileńskiego Banku Ziemskiego, oraz obligacje banków komunalnych, jak również wydanych na podstawie tych wierzytelności listów zastawnych i obligacyj.

Ustala ono wyłącznie **nowe okresy umorzenia wierzytelności i okresy obiegu listów zastawnych, oraz obligacyj prywatnych instytucyj kredytu długoterminowego,** gdyż poziom stopy procentowej tych wierzytelności, jak również emisyj, opartych na wierzytelnościach tych instytucyj, ustaliły art. 2 i 4 ustawy konwersyjnej.

Zauważyć należy, że odsetki pobierane od wierzytelności, na których podstawie wypuszczono listy zastawne i obligacje towarzystw kredytowych ziemskich i Wileńskiego Banku Ziemskiego, ustaliła ustawa na poziomie **4½%**, od wierzytelności zaś na których podstawie wypuszczono listy zastawne i obligacje towarzystw kredytowych miejskich, banków hipotecznych i komunalnych — na poziomie **5%**.

Listy zastawne i obligacje wypuszczone na podstawie wymienionych wierzytelności, z wyjątkiem emisyj gwarantowanych przez Skarb Państwa, ulegają w myśl art. 4 ustawy konwersyjnej, **konwersji na listy zastawne i obligacje, oprocentowane i umarzane na zasadach, odpowiadających oprocentowaniu i okresom umarzania tych wierzytelności.**

Z najważniejszych postanowień rozporządzenia Ministra Skarbu, dotyczących wierzytelności i emisyj prywatnych instytucyj kredytu długoterminowego, wymienić należy:

Okresy umorzenia wierzytelności amortyzacyjnych towarzystw kredytowych ziemskich (w Warszawie, Poznaniu i **Lwowie**), na których podstawie wypuszczono oprocentowane powyżej 5% rocznie listy zastawne tych towarzystw — ustala się na lat 55, przyczem przez pierwsze 3 lata tego okresu wstrzymuje się spłatę kapitału tych wierzytelności. Wyjątek tu stanowią wierzytelności, na których podstawie wypuszczono 6% frankowe listy zastawne T. K. Z. w Warszawie. Okres umorzenia tych wierzytelności nie ulega przedłużeniu.

Okresy umorzenia wierzytelności, na których podstawie wypuszczono 8% dolarowe listy zastawne T. K. Z. w Warszawie, których pewna część jest gwarantowana przez Skarb Państwa, ustalono w ten sposób, że każda z powyższych wierzytelności zostanie podzielona na 2 części w stosunku 31.75 do 48.25, czyli w takim stosunku, w jakim znajduje się poręczona przez Skarb Państwa część tej serji listów zastawnych do części nieporęczonej. Okres umorzenia części wierzytelności, odpowiadającej części poręczonej, ustala się na 10 lat, bez zastosowania okresu wstrzymania spłaty kapitału; okres umorzenia części wierzytelności, odpowiadającej części nieporęczonej, ustala się na 55 lat, w tem 3 lata karencji (t. j. przez pierwsze 3 lata tego okresu wstrzymuje się spłatę kapitału).

Okresy umorzenia wierzytelności na których podstawie wypuszczono **listy zastawne towarzystw kredytowych miejskich, ustalono na 36** lat, w tem 3 lata karencji. Okres umorzenia wierzytelności, na których podstawie wypuszczono **listy zastawne banków hipotecznych** (Akcyjnego Banku Hipotecznego we Lwowie i Ziemskiego Banku Kredytowego we Lwowie), ustalono na 33 lata, w tem 3 lata karencji.

Również na 33 lata (bez okresu karencyjnego) ustalono okres umorzenia wierzytelności, na których podstawie wypuszczono obligacje **banków komunalnych** (Polskiego Banku Komunalnego w Warszawie i Komunalnego Banku Kredytowego w Poznaniu).

Do nowych okresów umorzenia ulega przeniesieniu pozostający do umorzenia kapitał wierzytelności, czyli nie ulega przeniesieniu część kapitału, objęta zaległemi ratami.

Zainteresowane instytucje emisyjne obowiązane są w terminie do dnia 1 marca 1933 r. przedstawić Ministerstwu Skarbu do zatwierdzenia plany amortyzacyjne, oraz wzory listów zastawnych i obligacyj, odpowiadających przepisom omawianego rozporządzenia.

Przepisy art. 1 ustawy konwersyjnej nie rozciągają się na **odsetki zwłoki,** pobierane przez instytucje od zaległości, t. j. **odsetki zwłoki nie ulegają obniżeniu.**

Z obliczeń wynika, że rata półroczna (bez dodatku administracyjnego), płacona przez dłużnika, zależnie od rodzaju emisji, zmniejszyła się (od 100 jednostek kapitału): dla dłużników z tytułu pożyczek ziemskich o 1.51—2.8, dla dłużników z tytułu zaciągniętych pożyczek w bankach hipotecznych o 1.82—2.52, dla dłużników z tytułu zaciągniętych pożyczek w bankach komunalnych o 1.32—4.25. Rata półroczna (bez dodatku administracyjnego) od zaciągniętych najbardziej uciążliwych dla dłużnika pożyczek ziemskich (16½-letnich) z 5.52 zmniejszyła się do do 2.52 (od 100 jednostek kap.). Rata półroczna (bez dodat. administ.) od zaciągniętych pożyczek w dawnych 8% dol. listach zast. Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego, płatnych jednorazowo w dniu 1 lipca 1933 r., wynosić będzie obecnie 3.06 (od 100 jednostek kapitału), od pożyczek zaś w 6% żytnich listach zast. tegoż towarzystwa, płatnych również jednorazowo w dniu 1 lipca 1933 r. — 3.82. Jest to niewątpliwie zmniejszenie kosztów długoterminowego kredytu ziemskiego.

Giełdowe ceny zboża

Na giełdzie zbożowej w Krakowie notowano w piątek 17 7b. m. następujące ceny:

Pszenica dworska czerwnoa 33—33.50; targowa stand. 29.50—30; dworska czerwona 74/75 kg. 35.50—36; żyto dworskie stand. 19.25—19.75; dworskie lubelskie stand. 19—1925; owies dworski stand. 14.50—15; targowy stand. 13—14; jęczmień na krupy stand. 16.50 do 17; kukurudza kraj. 18.50—19.50; groch Wiktorja 28—31; zwykły jadalny 24—27; peluszka 18—19; fasola cukrowa biała (Jasiek) 36—40; biała 19—21; Wachlel 20—22; mieszana kolorowa 18—20; bobik pastewny 15.50—16.50; wyka ciemna 16.50—17,50; szara 15.50 do 16.50; łubin żółty 13—13.50; niebieski 11.50 do 12; makuchy z orzecha ziemnego 50% 29—30; rzepakowe 15—16; lniane 21—22; słonecz. 46% białka i tłuszczu 18—18.50; soja śrót 46% 25—26; 35% słonecz. śrut extrahowany miel. 15—17; siano słodkie 7—7.50; średnie 6.50—7; kwaśne 4.50—5; koniczyna pastewna 7.50—8.50; słoma długa 5—5.50; mierzwa luzem 4.50 do 5; prasowana 5—5.50; rzepik czyszczony słodki 54—56; mak niebieski z workiem 145—150; szary z workiem 140—145; kminek kraj. czyszczony 145—150; koniczyna nasienna czerwona atest. 145—155; surowa czerwona 100—115; seradella czyszczona po 2-nie 16.50—17.50; esparseta z workami 23.50—24.50; tymotka bez kan. atest. 98% czyst. 50—55; tymotka targowa 35—40; mąka pszenna okr. Krak. grysik pszenny 62—64; grysikowa 57—61; 45% 58—59; 60% poznańska 51—52; mąka żytnia okr. Krak. 65% I. gat. 0—65% 31—31.50; II. sitkow 20—21; razowa 28—29; mąka żytnia okr. Poznańsk. I. gat. 0—65% 31—31.50; graham pszenny 43—44; otręby żytnie 8.50—9; pszenne 8.50—9; mąka czerwona z workiem 12—13; pęcak fabryczny z workiem 27—29; chłopski bez worka 25—26; siekanka jęczmienna fabryczna z workiem 28—30; chłopska bez worka 26—27; kasza jaglana fabryczna 35—38; chłopska 28—29; tatarczana cała 38—40; tatarczana łamana 36—37 zł.

Tendencja spokojna — dowozy małe.

Bank Przemysłowy nie płaci ugodzonych rat.

Wierzycieli Polskiego Banku Przemysłowego spotkał nowy, bardzo dotkliwy zawód. Mianowicie posiadacze drobnych wkładek, mieli otrzymać w styczniu II-gą ratę w wysokości 15 proc. swych wierzytelności, do czego bank był zobowiązany na podstawie ugodowego wyroku sądowego. Raty tej nie wypłacono, natomiast bank rozesłał swych emisarjuszy, którzy w dniu 25 ub. mies. odbyli równocześnie zgromadzenia we wszystkich ważniejszych centrach a więc w Krakowie, Lwowie, Lublinie, Lodzi i Warszawie, przedstawiając na nich obecne kłopoty finansowe banku i domagając się zmiany warunków umowy na niekorzyść właścicieli wkładów.

Według bowiem ugody sądowej Bank zobowiązał się wypłacić wierzycielom w ciągu 2 lat od chwili ogłoszenia wyroku, w 4-ch ratach całe 100 procent bez odsetek.

Emisarjusze zaś ofiarowali obecnie zaledwie 30 proc. Oczywiście niesłychane te warunki skrzywdziłyby setki tysięcy drobnych właścicieli wkładek, to też podjęto energiczną akcję obronną. Jedno z takich zebrań wierzycieli odbyło się onegdaj w Stryju, gdzie zainteresowanym przedstawiono dosadnie niebezpieczeństwo utraty ostatnich nadziei odzyskania oszczędności.

Zgromadzeni potępiali dotychczasowe postępowanie Banku Przemysłowego, który setki tysięcy prawdziwych nędzarzy, bo przeważnie służących, robotników i emerytów, z pełnem zaufaniem składających tam swe oszczędności naraził na tragiczny zawód.

Komitet wystosował telegramy do p. Prezyd. Rzplitej do Zakopanego, do Min. Sprawiedliwości, Min. Skarbu i marsz. Piłsudskiego — oraz wygotował w tej sprawie obszerne memorjały z wezwaniem Rządu do ratowania setek tysięcy pokrzywdzonych przez Polski Bank Przemysłowy — obywateli. Bank winien wypełnić obowiązujące warunki wyroku sądowego, i zapobiec podkopywaniu zaufania obywateli do naszej bankowości

Zgromadzenie cechowały nieopisana rozpacz i wielkie oburzenie zebranych. Wskazywano, że dyrektorzy upadłego Banku — już po ogłoszeniu upadłości — wypłacili sobie rzekomo wysokie jednorazowe odprawy, dochodzące do 25 tys. zł.

Radjo.

Niedziela, dnia 19 lutego 1933 r.

Kraków (312.8). G. 10.00 Nabożeństwo z Bazyliki OO. Franciszkanów w Krakowie; 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej, program na dz. bież.; 12.10 Transmisje z Warsz. 14.00 Pogadanka dla rolników: Inż. J. Rosiewicz: „Korzyści z kontroli mleczności"; 14.20 Koncert z Warsz.; 14.40 Poradnię dla rodziców i wychowawców poprowadzi dr. M. Gluth, wizyt. Krak. Kur. Szkolnego; 15.00 Transmisje z Warsz.; 16.25 Płyty gramof.; 16.45 Transmisje z Warsz.; 17.55 Program na dz. nast.; 19.25 Słuchowisko ze Lwowa; 20.00 Koncert z Warsz.; 21.20 Wiad. sport. ze wszystkich stacyj polskich; 21.30 Recital fortepianowy z Warsz.; 22.20 Muzyka taneczna; 22.55 Transmisje z Warsz.

Lwów (380.7). G. 16.45 „Trzy pytajniki" ??? w opr. M. Nowiny; 18.55 Rozmaitości; 19.25 „Kulig" — słuchowisko.

Warszawa (1411.8). G. 9.55 Program na dz. bież.; 10.00 Nabożeństwo z Krakowa; 11.58 Sygnał czasu, hejnał; 12.05 Program na dz. bież.; 12.10 Kom. P. I. M.; 12.15 Poranek symfoniczny z Filh. Warsz.; 14.20 „Porady weterynaryjne"; 14.20 Koncert Reprez. Ork. Policji Państw.; 14.40 „Jak prowadzić gospodarstwo podczas kryzysu"; 15.00 D. c. koncertu; 16.00 Program dla młodzieży; 16.25 Płyty gramof.; 16.45 „Kącik językowy"; 17.00 Koncert solistów; 17.55 Program na dz. nast.; 18.00 Muzyka lekka; 19.00 Rozmaitości; 19.25 Słuchowisko ze Lwowa; 20.00 Koncert wieczorny; 21.20 Wiadomości sportowe; 21.30 Utwory fortepianowe wyk. C. Zecchi; 22.20 Muzyka taneczna; 22.55 Kom. meteor.; 23.00 Muzyka

Katowice (408.7). G. 10.30 Nabożeństwo z kościoła N. M. P. w Wielkich Piekarach na Śląsku; 14.00 Ks. dr. **A. Marchewka** wygłosi odczyt religijny.

Zadowolenie w Anglii i Francji z układu Małej Ententy.

Londyn 17 lutego. Zawarty świeżo układ państw Małej Ententy przyjęty został przez prasę angielską naogół życzliwie. „Times" pisze, że stworzony został w Europie środkowej blok zwarty, tworząc w ten sposób jednolitą grupę, liczącą 48 miljonów mieszkańców. Należy się spodziewać, że przyczyni się to do stabilizacji stosunków tej części Europy. Ścisłe zjednoczenie tych trzech państw położy niewątpliwie kres wszelkim wysiłkom rozdzielenia ich. Dziennik sądzi, że jedną z głównych przyczyn dojścia układu do skutku jest niewątpliwie wzrost hitleryzmu i nacjonalizmu.

Paryż 17 lutego. Układ państw Małej Ententy znalazł w prasie francuskiej powszechne uznanie. Jedynie socjalistyczny „Populaire" wyraża obawy, że nowy ten blok zwiększy jedynie niebezpieczeństwo wojenne w Europie.

Represje wobec prasy w Niemczech

Berlin. (PAT). Dzienniki ogłaszają szereg nowych zakazów prasowych, wydanych na terenie całych Niemiec. Prezydent policji w Berlinie zawiesił na tydzień wydawnictwo wielkiego popołudniowego dziennika „Tempo", wydawanego przez koncern Ullsteina. Zarządzenie motywowane jest ogłoszeniem przez ten dziennik informacyj, że nowe konflikty handlowo-polityczne z Francją odbiły się ujemnie na nastrojach gieldowych. Konfiskacie uległo pozatem 6 czasopism prowincjonalnych socjal-demokratycznych, oraz kilka organów komunistycznych.

Polska na międzynar. konferencji węglowej w sprawie ograniczenia czasu pracy.

Warszawa. (PAT). Dziś rano wyjechali do Genewy na naradę 7 państw węglowych w sprawie jednoczesnej ratyfikacji konwencji z r. 1931 o ograniczeniu czasu pracy w kopalniach węgla pp.: dr. St. Jurkiewicz, b. min. pracy i opieki społecznej a obecnie delegat rządu polskiego do rady administracyjnej i J. Zagrodzki, naczelnik wydziału organizacji i ochrony pracy w ministerstwie opieki społecznej.

KRWAWE WALKI WOJSK BOLIWIJSKICH Z PARAGWAJSKIEMI.

Paryż, (PAT.) Według komunikatu dowództwa wojsk paragwajskich Boliwijczycy przypuścili w nocy atak na całym froncie odcinka Nanawy, zostali jednak odparci pozostawiając 167 zabitych. Straty Paragwajczyków wynoszą 2 zabitych i 5 rannych. W ręce wojsk paragwajskich wpadł znaczny materjał wojenny. Komunikat sygnalizuje jednocześnie wielką aktywność nieprzyjaciela na odcinku Saavedra.

Banki w Detroit podjęły wypłatę.

Detroit. (PAT). Wszystkie banki w Detroit zostały otwarte, z tem jednak zastrzeżeniem, że mogą być wycofywane z banków sumy, nie przekraczające 5 proc. depozytów. Frekwencja w bankach nieznaczna. Banki w innych miastach stanu Michigan również zostały otwarte.

MANEWRY CZERWONEJ ARMJI.

Warszawa 17. 2. (Telef. wł.). Jak donoszą z Mińska, w marcu b. r. odbędą się na terenie Białejrusi sowieckiej wielkie manewry armji czerwonej.

Mieszkania służbowe dla administracji szkolnej.

Warszawa, 17. 2. (Telef. wł.) Minister oświaty wydał ostatnio szereg zarządzeń, regulujących kwestję mieszkań służbowych dla urzędników, podległych Ministerstwu Oświaty. Zarządzenie określa dokładnie rozmiary mieszkań służbowych w stosunku do zajmowanego stanowiska. I tak kurator okręgu szkolnego ma prawo do mieszkania służbowego o maksymalnej powierzchni użytkowej 200 m. kwadr., t. j. 6 pokoi, kuchni i przynależności. Dyrektorzy szkół średnich, ogólnokształcących, seminarjów nauczycielskich, szkół zawodowych, archiwów, muzeów i bibljotek państwowych, sekretarze szkół akademickich, inspektorzy szkolni i ich zastępcy mają prawo do mieszkania z 3 do 5 pokoi z kuchnią i przynależnościami o powierzchni 150 m. kwadr. Administratorzy gmachów, kierownicy warsztatów, wychowawcy w internatach i kapelani w instytucjach specjalnych, obserwatorowie astronomiczni w szkołach akademickich korzystają z 2 do 3 pokoi z przynależnościami o powierzchni 90 m. kwadr. Funkcjonarjusze niżsi, starsi woźni posługacze kliniczni, szoferzy mają prawo do 1—2 pokoi i kuchni o powierzchni 70 m. kwadr. Wszyscy inni funkcjonarjusze, których funkcje wymagają zamieszkiwania w gmachu państwowym mają prawo do jednego pokoju z kuchnią o powierzchni 50 m. kwadr.

Redukcja budżetu wojskowego Francji.

Paryż, 17 lutego. Komisja finansowa senatu zakończyła wczoraj wieczór obrady nad projektem ustawy finansowej, dokonując licznych zmian w tekście przyjętym przez Izbę, tak, że plenum senatu będzie się musiało zająć prawie zupełnie nowymi podatkami. M. in. komisja usunęła z projektu uchwalone przez Izbę nowe stawki podatku dochodowego a na ich miejsce wstawiła jednorazową podwyżkę podatku dochodowego o 10 procent. Odrzucono również znaczne opodatkowanie benzyny i smarów. Po wysłuchaniu premjera i ministra wojny Daladiera, odpowiadając jego życzeniu, komisja zatwierdziła redukcję budżetu wojskowego o pół miljarda franków, 14 głosami przeciw 10.

W sobotę po południu rozpocznie się na plenum senatu debata, która prowadzona będzie bez przerwy, aż do przyjęcia przedłożenia.

Francusko-sowiecki pakt nieagresji ratyfikowany.

Moskwa, 17 lutego. Francusko-sowiecki pakt o nieagresji i układ rozjemczy zostały wczoraj ratyfikowane przez Stalina i prezydjum rady komisarzy ludowych. Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych nastąpiła w komisarjacie spraw zagranicznych między ambasadorem francuskim a zastępcą komisarza spraw zagranicznych.

—o—

Francuski projekt ujednostajnienia armij lądowych

Genewa 17 lutego. Komisja główna konferencji rozbrojeniowej podjęła dziś dalszą dyskusję nad kwestją ujednostajnienia armji lądowych państw kontynentu europejskiego.

Delegat francuski, minister lotnictwa Pierre Cot przedłożył w tej sprawie projekt rezolucji, który przez olbrzymią większość delegatów przyjęty został z żywem zadowoleniem. Nawet delegat włoski wyraził Cotowi powinszowanie z powodu zadowalającego ujęcia kwestji. Projekt francuski wzywa komisję główną do stwierdzenia: 1) że jedynie statut wojskowy o charakterze wyłącznie defensywnym zgodny jest z pojęciem bezpieczeństwa i 2) że na kontynencie europejskim armja z krótkim okresem służby wojskowej i niskim stanem efektywnym jest jedynym możliwym typem o charakterze czysto defensywnym i że wprowadzenie tego typu umożliwia obniżenie stanu efektywnego. W rezultacie projekt francuski domaga się: 1) obniżenia czasu służby do 8 lub 9 miesięcy, łącznie z ćwiczeniami rezerwy, 2) procentowego i równomiernego obniżenia materjału wyszkoleniowego we wszystkich większych państwach i 3) zrealizowania i przekształcenia typów wojskowych w dwóch etapach od 3 do 4 lat.

Policja czy komuniści winnymi zajść w Bukareszcie?

Bukareszt 17 lutego. Parlament rumuński zajmował się wczoraj po południu krwawemi wydarzeniami w warsztatach kolejowych, jakie miały miejsce we środę i czwartek. Minister spraw wewnętrznych oświadczył, że zajścia te zostały sprowokowane przez agitatorów komunistycznych. Od dłuższego czasu otrzymywał rząd rumuński wiadomości o przygotowywanym przez komunistów zamachu stanu i dlatego musiał ogłosić stan oblężenia. W przeciwieństwie do twierdzeń ministra posłowie ludowi i socjalistyczni dowodzili, że krwawe zajścia zostały wywołane przez policję i władze kolejowe. Poseł socjalistyczny Mironescu oświadczył, że pokój w kraju nastąpi dopiero po zniesieniu stanu oblężenia. Delegacja socjalistyczna interwenjowała u premjera, protestując przeciw znęcaniu się nad aresztowanymi robotnikami. Warsztaty kolejowe zostały zamknięte i oddane pod nadzór wojskowy. Z 16 ciężko rannych robotników zmarło 9, wobec czego liczba zabitych podniosła się do 12 osób.

STRAJK ROBOTNIKÓW NAFTOWYCH W PLOESZTI.

Bukareszt. (PAT). W dniu dzisiejszym nie zanotowano żadnego zajścia. W całym kraju panuje spokój. Jedynie w Ploeszti 80 robotników rafinerji naftowej przystąpiło do strajku, usiłując pozostać na miejscu pracy. Ewakuowanie ich jednak nie dało powodów do żadnych incydentów. Praca w rafinerji podjęta została niezwłocznie.

—:o:—

Plenarne posiedzenie Ligi 21 bm.

Genewa, 17 lutego. Przewodniczący nadzwyczajnej sesji Zgromadzenia Ligi Narodów zawiadomił dziś oficjalnie wszystkich członków Ligi, iż plenarne posiedzenie Zgromadzenia zwołane zostało na wtorek 21 bm. na godz. 15. — Przedmiotem obrad będzie jedynie konflikt chińsko-japoński na podstawie ogłoszonej przed paru dniami rezolucji komitetu 19-stu.

Londyn 17 lutego. Z Tokio donoszą, że koła polityczne Japonji uważają rezolucję komitetu 19-tu za nie do przyjęcia.

Sprawca zamachu na Roosevelta anarchistą.

Nowy Jork 17 lutego. Przesłuchiwanie sprawcy zamachu na Roosevelta, Giuseppe'a Zangary trwało przeszło 12 godzin i niezbicie wykazało, że jest on zdecydowanym anarchistą. Z zeznań wynika, że Zangara w r. 1923 zamierzał zastrzelić króla włoskiego i w tym celu zakupił rewolwer. Planu swojego nie mógł jednak zrealizować, ponieważ nie mógł się przecisnąć przez tłum publiczności, która podczas przejścia króla utworzyła wzdłuż ulic szpaler. Na podstawie zeznań Zangary przystąpił prokurator do opracowania aktu oskarżenia. Zangara nie zgodził się na przyjęcie obrońcy z urzędu.

Po nieudanym zamachu zarządziły władze daleko idące środki ostrożności, celem zapewnienia Rooseveltowi bezpieczeństwa. Przyjazd Roosevelta do Nowego Jorku spodziewany jest w piątek po południu.

Stan burmistrza Czermaka jest w dalszym ciągu poważny, aczkolwiek nie beznadziejny. Lekarze sądzą, że nastąpiła pewna poprawa. Natomiast stan zdrowia pani Gill budzi zaniepokojenie. Reszta rannych czuje się stosunkowo dobrze.

Miami (PAT). Według zapewnień lekarzy, burmistrz Czermak, o ile nie zajdą komplikacje, wyleczy się z ran. W chwili obecnej lekarze nie zamierzają dokonywać operacji.

—o—

ROKOWANIA HANDLOWE NIEMIEC Z HOLANDJĄ ZERWANE.

Haga, 17 lutego. Rokowania wstępne w sprawie nowego układu handlowego między Holandją a Niemcami zostały zerwane z powodu stawianych przez delegację niemiecką warunków nie do przyjęcia.

WYKRYCIE KLUBU KARCIANEGO W WIEDNIU.

Wiedeń. (PAT). Dzisiaj w nocy dokonała policja obławy na klub karciany „Excelsior", mający swój lokal w pierwszej dzielnicy Wiednia. Przychwycono 44 osób, grających w zakazaną w Austrji grę „ecarte". Skonfiskowano przytem 3.000 szylingów.

PŁYWAJĄCE LOTNISKO NA ATLANTYKU.

Berlin, 17 lutego. W Bremie odbył dziś podróż próbną parowiec Lloydu niemieckiego „Westphalen", który zakupiony został przez niemiecką Lufthanzę i przebudowany na okręt macierzysty dla samolotów. Parowiec ten ma być w przyszłości zamieniony na pływające lotnisko na Atlantyku południowym.

SENAT AMERYKAŃSKI ZA ZNIESIENIEM PROHIBICJI.

Nowy Jork 17 lutego. Senat amerykański przyjął uchwałę wypowiadającą się za zniesieniem ustawy prohibicyjnej.

EPILOG BRUTALNEJ WALKI NA RINGU.

Nowy Jork. (PAT.). Carnera, który został aresztowany po zabiciu na ringu swego przeciwnika Shaaf'a, został wypuszczony na wolność, ponieważ dochodzenia policyjne nie wykazały winy Carnery. Natomiast amerykański związek bokserski wydał zakaz rozegrania zakontraktowanego już meczu między Carnerą a mistrzem świata Sharkey'em. Jednocześnie amerykański związek rozpatruje wniosek, zmierzający w kierunku utworzenia kategorji bokserów wagi superciężkiej, do której zaliczeni byliby bokserzy, posiadający wzrost ponad 188 cm. i wagę ponad 205 funtów.

Warszawa 17. 2. (Telef. wł.). Znany pisarz włoski Martinetti przyjeżdża do Warszawy 26-go b. m. z odczytem.

Rugowanie dolara.

Warszawa, 17. 2. (Telef. wł.). W kołach finansowych mówią, że opracowywany jest projekt rozporządzenia w sprawie zabezpieczenia wierzytelności krajowych w walutach obcych. Opracowywany projekt ma zezwalać na zabezpieczenie krajowych wierzytelności jedynie w walucie złotej, lub w złotych w złocie. Jak wiadomo ogromna ilość wierzytelności, zwłaszcza w Małopolsce na ziemiach wschodnich i w dzielnicach centralnych, zabezpieczona jest w umowach walutami obcemi, szczególnie zaś dolarami, ostatnio zaś dolarami w złocie. Projektowane rozporządzenie będzie posiadało wielkie znaczenie dla naszych stosunków finansowych.

Strajk w 30 fabrykach łódzkich.

Warszawa, 17. 2. (Telef. wł.). Przemysłowcy włókienniczy w Łodzi odbyli zebranie w sprawie podjęcia rokowań o nową umowę zbiorową. Zebrani przemysłowcy postanowili odmówić klasowemu związkowi zawodowemu odbycia wspólnej konferencji, ponieważ związek ten wysunął żądanie zawarcia nowej umowy na warunkach z 1928 r. Innym związkom robotniczym, które nie postawiły tego warunku, związek przemysłowców wyznaczył wspólną konferencję na 21 i 23 bm. W dniu dzisiejszym w 30 fabrykach łódzkich, zatrudniających około 3 tysiące robotników wybuchł strajk, który objął blisko 1000 robotników. Powodem strajku jest zamierzona przez przemysłowców redukcja płac robotniczych o 50 proc.

Fermenty B.B. na tle ustawy samorządowej.

Warszawa 17. 2. (Telef. wł.). W związku ze szczególnemi okolicznościami głosowania nad ustawą samorządową mówią, że zakończyło się ono w znany sposób, wskutek interwencji płk. Sławka, prezesa B. B. Ustawa wywołała niezadowolenie wewnątrz Klubu B. B. Mianowicie posłowie prorządowi z Wielkopolski byli przeciwni gminie zbiorowej, podobnie posłowie z Małopolski Wschodniej. Ażeby nie dopuścić do jakichś rozbieżności wewnętrznych, postanowiono nie dopuścić do głosowania imiennego, zaproponowanego przez opozycję.

Warszawa 17. 2. (Telef. wł.). Jutro odbędzie się w Komisji Oświatowej Sejmu trzecie czytanie ustawy o szkołach akademickich. Prawdopodobnie opozycja nie będzie brała udziału w tych obradach.

Obniżka komornego w Łodzi.

Warszawa, 17. 2. (Telef. wł.) Rada miejska w Łodzi przyjęła uchwałę o obniżeniu komornego o 50 proc., o wstrzymaniu eksmisyj bezrobotnych i zubożałych, rozciągnięciu ustawy o ochronie lokatorów na nowe domy i umorzeniu dla bezrobotnych zaległego komornego. Uchwałę odesłano do zwierzchnich władz w Warszawie.

P. MIEDZIŃSKI MINISTREM SKARBU?

Warszawa, 17. 2. (Telef. wł.). „Wieczór Warszawski" notuje pogłoskę, jakoby miała nastąpić zmiana na stanowisku ministra skarbu. Następcą p. p. Zawadzkim miałby być p. Miedziński, referent generalny budżetu w Sejmie.

ZGON LUDWIKA CZARNOWSKIEGO.

Lwów, (PAT.) Dzisiaj przedpołudniem zmarł po dłuższej chorobie w 47 roku życia ś. p. Ludwik Czarnowski, znany artysta dramatyczny scen poznańskich, wileńskich, krakowskich i lwowskich oraz długoletni dyrektor teatrów lwowskich. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę w południe.

Śnieg w górach czeka na narciarzy.

Po obfitych opadach śnieżnych przy silnych wiatrach, nastąpiło wczoraj w Tatrach i Karpatach wypogodzenie, temperatura obniżyła się i utrzymuje się poniżej zera. Naogół od rana notowano pogodę słoneczną. Obfite opady dały dość znacznej grubości nową pokrywę puszystą śniegu. Przeciętnie pokrywa dochodzi do 40 cm. W górach natomiast pokład śniegu przekracza pół mtr., a nawet cały metr wyjątkowo, co dopiero po raz pierwszy zanotowano tej zimy. Pokrywa jest puszysta, świeża, warunki więc dla jazdy na nartach naogół wszędzie w Karpatach są dobre, w górach zaś wysokich b. dobre. W całych Karpatach polskich warunki są dobre, a im góry wyższe, tem pokład śniegu grubszy, a zarazem warunki lepsze, to też najlepsze są w Tatrach i w paśmie Czarnohory. Zupełnie dobre są w Beskidzie Wysokim, Śląskim, Gorcach, Bieszczadach i Gorganach. Należy przypuszczać, że dobre te warunki narciarskie nie ulegną zmianie w najbliższych dniach.

—o—

Warszawa, 17. 2. (Telef. wł.) W Niegorielołoje aresztowano w pociągu osobowym, kursującym między Mińskiem a Niegoriełoje maszynistę i jego pomocnika pod zarzutem ukrywania na lokomotywie zbiega politycznego, którego GPU poszukiwało po całej Białorusi. Zbieg dojechał szczęśliwie do Kojdanowa i zdołał się znowu ukryć.

JADWIGA ROGUSKA-CYBULSKA. 36

Tajemnica Tatr.

(Powieść).

——oo——

Ale pogoda im nie sprzyjała. Chmury zniżały się coraz bardziej; temperatura, która oziębiła sie nieco w godzinie świtu, spadała teraz coraz bardziej, mrożona jakimś ostrym podmuchem wiatru, który w nocy nie dawał się jeszcze nikomu we znaki.

Pan Zaruski zatrzymywał się co chwila i przykładał do oczu zawieszoną na szyi lornetkę.

Niedobre, gęste mgły nadciągały zewszechstron, zasłaniając wszystko przed oczyma naczelnika i pięciu jego towarzyszy, oraz idącej za nimi pani Wrażewskiej. Wzrok ich ogarniał wokoło zaledwie parę metrów przestrzeni.

Gdy znaleźli się już w terenie, który wymagał zabezpieczania się wzajemnego, pan Zaruski podzielił załogę na trzy grupy, z których każda połączyła się wspólną liną.

— Ach, Boże! Zaczyna padać! — desperowała pani Wrażewska.

— Ja pani radzę wracać do schroniska — odezwał się do niej naczelnik, robiąc pętlę na końcu swojej liny i zakładając ją wokoło pasa.

— Kiedy... jeżeli on żyje jeszcze, to mogę mu być przydatna...

— Jest przecież między nami doktór. Zresztą pani się ciągle łudzi, że my go znajdziemy przy życiu!

Pani Wrażewska nic już na to nie odparła; wydało jej się jednak niemożliwem bezczynne wyczekiwanie w schronisku, gdy tu lada chwila mogła się natknąć na poszukiwanego i dowiedzieć się o jego stanie. To też skwapliwie podjęła koniec sznura, rzucony jej przez jednego z górali do asekuracji.[1])

Po chwili przygotowań zaczęli się wszyscy wspinać. Trzy grupy obrały trzy niezbyt oddalone od siebie linje drogi, tak, aby się mogły porozumiewać ze sobą, badając każda inną część skał.

Posuwali się przed siebie z mozołem wśród coraz bardziej urwistych skał, to pełzając po śliskich płytach granitu, to wciskając się w pionowe kominy i rynny skalne, to czepiając się nasiąkłych wodą, zdradliwych trawniczków. A wszyscy starali się wzrokiem przeniknąć coraz bardziej gęstniejącą mglistą zasłonę.

Od czasu do czasu przystawali i jeden z ratowników wołał donośnie:

— Hop — hoooop!... Hop — hoooop!...

A górale wkładali palce w usta i gwizdali przeciągle, przeraźliwie głośno:

— Szuiiiiiuu...

A gdy zaczęła nawoływać jedna grupa poszukujących, odzywała się zaraz potem druga i trzecia.

Te głosy i świsty wstrząsały panią Wrażewską do głębi; a jeszcze bardziej wzruszała ją odpowiadająca tym wołaniom przykra, tępa cisza. Nie rozbrzmiewało nawet echo, dławione gęstą mgłą.

— Tak samo szukali kiedyś mego Mateusza... wspominała sobie biedna wdowa. — I tak samo odpowiadało im milczenie... Czyżby i ten wypadek miały Tatry otoczyć tajemnicą?...

Po pewnym czasie drobny deszczyk zamienił się w rzęsistą ulewę, a wkońcu krople jej ostre, kłujące, do grudek lodu stały się podobne.

[1]) Asekuracja — w języku turystycznym oznacza zabezpieczanie się liną przy wspinaniu.

Pani Wrażewska z rozpaczą spoglądała na perliste ziarenka, które zasypywały białym makiem skalne wgłębienia. Palce wspinaczy, szukające w tych szczelinach chwytu, strzepywały je z siebie ruchem szybkim, nerwowym, poczuwszy bolesny uścisk chłodu. A wszakże padały one i na tego biedaka, który gdzieś leżał bez ruchu!

Na obszernej, porosłej trawą grzędzie zbiegły się wreszcie drogi trzech partyj ratowników.

Pan Zaruski skierował spojrzenie na skuloną od zimna postać pani Wrażewskiej.

— Ja jednak proszę, ażeby pani już wracała — odezwał się do niej znowu. — Stąd może się pani z łatwością wydostać na szlak znaczony. Byłoby to z pożytkiem dla naszej akcji, bo nie potrzebowaliśmy już badać tej grzędy, którą pani musiałaby strawersować.

Ten argument trafił pani Wrażewskiej do przekonania.

— Kto wie? — pomyślała sobie. — A nuż go tam właśnie znajdę?

Nie tracąc już czasu, odwiązała linę od pasa; potem dobyła coś ze swego worka.

— Weźcie to ode mnie, proszę was, bo wam się to napewno przyda — mówiła, wpychając do Józkowego plecaka spore zawiniątko.

I ruszyła w swoją drogę. Sypiące obficie krupki śniegowe w niższych partjach skał zmieniły się znowu w deszcz rzęsisty. Ale ona szła powoli i rozglądała się uważnie na wszystkie strony; zesunęła nawet kaptur w tył głowy, mimo siekącego ją po twarzy deszczu.

Jednakże nic szczególnego nie zauważyła nigdzie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane „ „ „	50 „
Komunikaty po kronice „ „	60 „
na 1-szej „ „	70 „

Drobne za wyraz 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.

Wydawca „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.